

GŁOS POMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok XXXII Nr 144 (19961)

KOSZALIN, SŁUPSK. Poniedziałek, 18 czerwca 1984 r.

Cena 5 zł

Wyd. 2

**W atmosferze powagi i spokoju,
z obywatelską odpowiedzialnością**

WYBORY DO RAD NARODOWYCH

Relacje sprawozdawców „Głosu Pomorza” i Polskiej Agencji Prasowej

Wczoraj o 6.00 otworzyło swe podwoje blisko 20 tys. lokali wyborczych. Było ich tyle, ile obwodów głosowania do rad narodowych wszystkich szczebli.

Korespondenci PAP z różnych stron Polski sygnalizowali, że pierwsi wyborcy pojawili się wraz z otwarciem lokali wyborczych. Jest już tradycją, że pierwsi witani byli przez komisję wyborczą — kwiatami. Potem — już czynności związane ze spełnieniem tego obywatelskiego obowiązku jakim jest głosowanie. Odnotujemy, że nad prawidłowym, zgodnym z nową demokratyczną ordy-

WARSZAWA

W ponad 1000 lokali wyborczych Warszawy i województwa stołecznego od godz. 6.00 do aktu głosowania przystąpili pierwsi wyborcy. W komisjach obwodowych Zoliborza, dzielnicy, w której mieszkali się Huta „Warszawa” głosowali schodzący z nocnej zmiany członkowie załogi tego kombinatu.

Od wczesnych godzin w różnych punktach wyborczych głosowali udający się do pracy warszaw-

scy kolejarze, pracownicy MZK i wiele innych osób rozpoczynających w tych godzinach dzień roboczy.

W lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 10 w Warszawie głosował I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski z małżonką Barbarą.

W lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 134 w Warszawie głosował przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wraz z małżonką — Jadwigą. W krót-

nacją wyborczą głosowaniem, czuwała blisko 200-tysięczna rzesza ludzi społecznego zaufania, członków komisji wyborczych wszystkich szczebli. Przebieg wyborów w całym kraju nadzorowała Państwowa Komisja Wyborcza. Głosowanie trwało do godz. 20.00. Wczoraj — z dniem wyborów — nabrała mocy prawnej nowa ustawa o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. W oparciu o wynikające z niej szerokie uprawnienia pracować będą nowe rady — rzeczywiste i samodzielne gospodarze na swoim terenie.

kiej wypowiedzi dla obecnych tam przedstawicieli prasy podkreślił znaczenie wchodzącej w życie znolizowanej ustawy o radach narodowych. Jej realizacja, to wielka szansa na poprawę funkcjonowania rad narodowych — tylko trzeba ją teraz wykorzystać. Nic, co się dzieje na obszarze objętym działaniem rady, nie może być obce jej członkom — stwierdził przewodniczący Rady Państwa.

(dokończenie na str. 2)

Pomorze Środkowe przy urnach wyborczych

KOSZALIN

Odświętnie udekorowane wsie i miasta województwa koszalińskiego, plakaty wyborcze, przystrojone kwiatami wnętrza lokali wyborczych. A przede wszystkim — nastroj powagi towarzyszył wczorajszym wyborom. Mieszkańcy udawali się do urn wyborczych często całymi rodzinami, z dziećmi, z wnukami. Akcentów podkreślających doniosłość dnia było wiele.

Na otwarcie lokalu wyborczego w Technikum Budowlanym przy ul. Janka Krasickiego pierwszy wyborca oczekiwał już od... godz.



W lokalu wyborczym nr 1 głosują mieszkańcy Goscina i okolicznych wsi.



Lokal wyborczy w Potęgowie. Głosują rolnicy z Grapic.

4 rano. Był nim 91-letni mieszkaniec Koszalina Franciszek Onaszkiewicz. W I Zespole Szkół Ogólnokształcących im. St. Dubois głosowali wyborcy z obwodu nr 2. W godzinach przedpołudniowych oddali tu swoje głosy państwo Józefa i Tadeusz Wielgoszowie. Tadeusz Wielgosz jest byłym długoletnim pracownikiem Urzędu Wojewódzkiego. W Koszalińskie przybył w maju 1945 r. od 1952 r. mieszka w Koszalinie. Przez wiele lat był radnym gminnej, miejskiej oraz wojewódzkiej rady narodowej. Obecnie jest sekretarzem Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Koszalinie. — Głosując na określonych kandydatów po prostu stawiamy na

nich. Chcielibyśmy, by jako radni spełnili nasze oczekiwania. Uczestniczyłem w kilku zebraniach przedwyborczych. Zapoznałem się z programami — zarówno miejskim, jak i wojewódzkim. Uważam, że zawarte są w nich wszystkie sprawy istotne dla miasta i województwa. Liczymy, że wybieranym dziś radnym uda się zrealizować postawione przed nimi zadania. Warunkiem jest jednak, by byli konsekwentni w swoich działaniach. Nie mogą być pobłażliwi wobec zła, wobec jakiegokolwiek przejawów lekceważenia interesu społecznego. I jeszcze jedna refleksja, jaka nasunęła mi się w związku z tegorocznymi wyborami. Otóż obecnie partie polityczne i organizacje społeczne, typujące kandydatów na radnych, nie prowadzą zbyt intensywnej akcji agitacyjnej, mającej na celu przeforsowanie swoich ludzi. Zawierają dojrzałości wyborców i samych kandydatów.

W Szkole Podstawowej nr 11 przy ulicy Buczka głosował wraz z małżonką Violetta, student czwartego roku WSInz. Wojciech Dyrda. Oboje są mieszkańcami Koszalina. Czego oczekują od nowych rad narodowych? Jak większość młodych

(ciąg dalszy na str. 3)

SŁUPSK

W mieście wojewódzkim już od wczesnych godzin rannych rozpoczęły pracę obwodowe komisje wyborcze, których w Słupsku jest 31. Pracowało w nich w tym dniu 248 osób, wraz z 62 meźnami zaufania.

Od samego rana do dyspozycji komisji wyborczych zgłosiło się 52 taksówkarzy.

W wielu obwodach już po godzinie szóstej rano obserwowaliśmy sporo mieszkańców, którzy przyszedł głosować. Witano ich kwiatami, a młodym wyborcom, po raz pierwszy spełniającym tę obywatelską powinność składano gratulacje.

W wielu punktach miasta można było w godzinach przedpołudniowych obserwować grupy ludzi, często z dziećmi, udające się do swoich obwodowych komisji wyborczych. Ale ci, którzy przybyli jako pierwsi byli szczególnie ciepło witani przez członków komisji. Wręczano im wianki kwiatów. Tak było m. in. w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 11, mieszczącej się w Zespole Szkół Budowlanych. Jako pierwsza oddała tam swój głos Zofia Gliżewska, która otrzymała od przewodniczącego RM PRON Fran-

ciszka Garszczyńskiego wianek kwiatów. Niemniej serdecznie witano wyborców w lokalu usytuowanym w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Przewodniczącą komisji Stefan Pikus powiedział nam, że pierwszy wyborcy przyszedł oddać głosy już na kilkadziesiąt minut przed otwarciem lokalu.

Im bliżej południa, tym więcej obywateli pojawiało się w lokalach wyborczych. Przyszli z rodzinami, z przyjaciółmi, z sąsiadami i dziećmi. Zaobserwowaliśmy to m. in. w lokalu komisji wyborczej mieszczącym się w Szkole Podstawowej nr 11 oraz przy ul. Westerplatte. Młodzież szkolna z „jedenastki” zapraszała wyborców po oddaniu głosów do udziału w przygotowanej przez nią aukcji. Znalazły się na niej książki oraz wykonane przez uczniów podczas zajęć praktycznych no-technicznych różne przedmioty dekoracyjne bądź codziennego użytku. Dochód uzyskany ze sprzedaży przeznaczono na remont szkolnej hali sportowej, której budowę podejmuje się jako jedną z inicjatyw dla uczczenia 40-lecia Polski Ludowej i 40-lecia powrotu Polski nad Odrę i Bałtyk. Przed godziną 10 duży ruch panował w lokalu wybor-

(ciąg dalszy na str. 3)



NA ŚWIECIE

Nowy premier Kanady

Nowym przywódcą rządzącej w Kanadzie partii liberalnej został 55-letni John Turner, były minister finansów w rządzie Pierre'a Trudeau. Kilka miesięcy temu obecny premier zapowiedział wycofanie się z polityki, po 16 latach kierowania rządem. John Turner, który oficjalnie zastąpi Pierre'a Trudeau pod koniec czerwca, będzie siedemnastym premierem Kanady. Partia liberalna dysponuje w parlamencie znaczną przewagą głosów.

Druga śmiertelna ofiara strajku górników

Strajk brytyjskich górników pociąg nął za sobą już drugą ofiarę śmierci. 15 bm. pod elektrownię Węstridge zginął górnik pikietujący zakład. Podczas pikietowania trzech kopalń w zagłębiu węglowym New Selby w północnym Yorkshire policja aresztowała przeszło 50 górników. Usiłovali oni zablokować do stóp do kopalni ciężarówkami ze sprzętem technicznym i materiałami budowlanymi.

Kontakty dyplomatyczne Holandii z ZSRR

Jak podała w sobotę z Hagi agencja AFP, rzecznik rządu holenderskiego powiedział jej przedstawicielowi, że Holandia nawiązała kontakty dyplomatyczne z ZSRR „z myślą o dwustronnym spotkaniu na najwyższym szczeblu” poświęconym kwestii rozmieszczenia w Europie Zachodniej nowych amerykańskich rakiet jądrowych średniego zasięgu.

Rzecznik odmówił ustosunkowania się do informacji sobotniego wydania dziennika „Volkskrant”, wg. której jesienią miałyby przybyć do Hagi szef dyplomacji radzieckiej Andriej Gromyko.

W KRAJU

Czerwcowy spis rolniczy

Doroczny spis rolniczy w gospodarstwach indywidualnych przeprowadzony będzie w tym roku w dniach 20—27 czerwca.

W bieżącym roku spisem rolniczym — będącym źródłem podstawowych informacji o obecnym stanie i tendencjach występujących w naszym rolnictwie — obejmie się dane dotyczące użytkowania gruntów, powierzchni zasiewów oraz pogłowia zwierząt inwentarskich — bydła, trzody chlewnej, owiec i koni.

Masowe wydanie „Pana Tadeusza”

Krakowską Drukarnię Wydawniczą im. Ludwika Anczyca opuściły 16 bm. pierwsze egzemplarze półmilionowego nakładu „Pana Tadeusza”. Wydanie, ukazujące się w „Czytelniku” jest edycją popularną, cena jednego egzemplarza wynosi 120 zł. „Pan Tadeusz” — w opracowaniu Konrada Górskiego będzie drukowany w 5 rzutach po 100 tys. egzemplarzy każdy i powinien już w najbliższych dniach pojawić się w księgarniach.

Moskiewskie obrady krajów członkowskich RWPG na najwyższym szczeblu były bacznie obserwowane i są szeroko komentowane na całym świecie. Cel i charakter tego spotkania przywódców dziesięciu krajów socjalistycznych nie był bowiem zwyczajny. Wiadomo było już przed tą naradą, że w Moskwie podjęte zostaną decyzje wielkiej wagi, które miałyby znaczenie ekonomiczne i polityczne. Na poprzednim tego rodzaju spotkaniu, które odbyło się w r. 1969 wypracowano program socjalistycznej integracji ekonomicznej, który pozwolił na rozwinięcie szerokiego międzynarodowego podziału pracy w ramach RWPG i umożliwił współpracę socjalistycznym państwom w dziedzinie gospodarki światowej. Dziś RWPG skupia 10 krajów Europy, Azji i Ameryki Łacińskiej i wytwarza 25 proc. dochodu narodowego świata. Rozwija się stabil-

nie i szybciej w porównaniu z Europejską Wspólnotą Gospodarczą. Gdyby nie było ciągłego zagrożenia ze strony imperializmu i związanego z tym wysiłku na cele obronne, tempo rozwoju gospodarczego państw wspólnoty socjalistycznej byłoby znacznie wyższe.

Sami najlepiej wiemy jakie szkody przyniosły polskiej gospodarce amerykańskie restrykcje ekonomiczne. Stąd też podjęte przez Polskę działania, które mają na celu ściślejsze włączenie się do międzynarodowego podziału pracy w ramach RWPG. Pogorszenie sytuacji mię-

kościowo wyższym poziomie. Właśnie ściślejsze zespolenie gospodarcze naszych państw, reprezentujących jedną trzecią potencjału gospodarczego świata, pełniejsze wykorzystanie własnych zasobów materialnych i potencjału gospodarczego ma je uodpornić od koniunkturalnych wahań rynku kapitalistycznego i wrogich działań ze strony Zachodu. Stanęliśmy wobec konieczności stworzenia zapory bezpieczeństwa ekonomicznego dla całej wspólnoty socjalistycznej, a także przyspieszenia postępu naukowo-technicznego, czy zwiększenia stopnia samowystarczalności w wyżywieniu narodów. Realizowa na obecnie w naszych krajach reorganizacja struktur gospodarek narodowych i doskonalenie mechanizmów gospodarczych ma stworzyć właśnie przesłanki dalszego rozwoju ekonomiki całej wspólnoty.

R. Najderski

RWPG: Strategia współpracy

Ostatnie lata przyniosły w działalności RWPG jednak nowe potrzeby i nowe uwarunkowania zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Ujawniły się m. in. różnice poziomu technologicznego w niektórych dziedzinach gospodarki, czy nierównomierność rozwoju, które pogłębiały stały się restrykcjami, zastosowanymi wobec krajów socjalistycznych przez USA i inne państwa zachodnie.

dzynarodowej z winy USA i ich sojuszników wpłynęło również ujemnie na wielostronną i bilateralną współpracę gospodarczą i wymianę handlową między krajami socjalistycznymi, kapitalistycznymi. Te właśnie czynniki spowodowały konieczność podjęcia nowych, dalekosyżnych decyzji i wypracowania wspólnej strategii współpracy. Współpracy efektywniejszej i na

Kraj w dniu wyborów

(dokończenie ze str. 1)

W lokalu wyborczym nr 130 w Warszawie, głosował marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa wraz z małżonką, Wiesławą.

W lokalu komisji wyborczej nr 588 mieszczącej się w szkole pod stacją im. Piotra Wysockiego przy ul. Kwatery Główniej na Pradze Północ o godz. 9.45 głosował przewodniczący Rady Krajowej PRON, znany pisarz Jan Dobraczyński. Po oddaniu głosu powiedział dziennikarzom, że ma nadzieję, iż wybory te staną się kolejnym krokiem do umocnienia spokoju społecznego, a także — do większej życzliwości między ludźmi.

GDĄŃSK

W pierwszej godzinie głosowania w Gdańsku notowano sporą frekwencję. Od wczesnych godzin rannych na ulicach Trójmiasta było sporo ludzi spieszących m.in. do lokali wyborczych. Jak powiedział przewodniczący komisji wyborczej w obwodzie nr 429 na osiedlu Gdańsk-Zaspa — frekwencja była większa nawet niż oczekiwano.

W obwodach nr 128 i 129 w jednym z najnowszych gdańskich osiedli mieszkaniowych „Zaspa”, znaczną część głosujących stanowili robotnicy stoczni produkcyjnych i remontowych m.in. gdańskiej im. Lenina i Stocznii im. „Bohaterów Westerplatte”. Mówi odlewnik z wydziału S-1 Stocznii Gdańskiej im. Lenina Roman Jakimiak, członek ZSMP: Wybieramy tych spośród kandydatów, których znamy i którzy znają dobrze nasze problemy, cieszących się zaufaniem nas wszystkich. Możemy się różnić poglądami i postawami w wielu nawet sprawach, lecz nie w tych najżywniejszych dla naszej Ojczyzny, od których zależą losy Polski i Polaków. Udział w głosowaniu jest wyrazem poparcia dla procesu stabilizacji w kraju, dla porozumienia narodowego bez którego dalszy postęp i dobrobyt są niemożliwe.

W dniu wyborów większość statków gdańskich armatorów — Polskich Linii Oceanicznych znajdowała się z dala od kraju. Tylko nieliczne z nich cumowały w swoich macierzystych portach. Załoga statku „Gwardia Ludowa” wzięła udział w głosowaniu w lokalach wyborczych Trójmiasta. Dokładaliśmy starań aby punktualnie przybyć do Gdyni i wziąć udział w wyborach — powiedział kapitan Janusz Gilewicz. Jesteśmy zadowoleni, że mogliśmy spełnić swój obywatelski obowiązek.

SZCZECIN

Pierwsi do lokali wyborczych zgłosili się powracający z nocnej zmiany portowcy. Tak było w obwodach głosowania: nr 57 zlokalizowanym w przychodni portowej na Wyspie Puckiej, w osiedlach Przyjaźni i Kaliny, w dzielnicy Dąbie, gdzie także zamieszkuje wielu pracowników portu szczecińskiego. W obwodzie nr 124 przy ul. Felczaka dziennikarz PAP rozmawiał z Bronisławem Mikuliszyńskim — dzwigowym Zarządu Portu Szczecin — Świnoujście.

Konferencja naukowa w Kołobrzegu

Współdziałanie nauki i praktyki

(Inf. wł.) W Kołobrzegu w dniach 15—16 bm. odbyła się IX Konferencja Naukowa Uzdrowiska Kołobrzeg zorganizowana przez PPU, naczelnego lekarza uzdrowiska oraz Polskie Towarzystwo Balneologii, Bioklimatologii i Medycyny Fizykalnej oddział w Kołobrzegu. Konferencja była przykładem praktycznego związku leknicztwa uzdrowiskowego z pracami naukowymi. Zaprezentowano 30 referatów. Wiele z nich było autorstwa lekarzy kołobrzegskiego uzdrowiska. Ich tematyka dotyczyła uzdrowiskowego leczenia cukrzycy i chorób układu oddechowego u dorosłych i dzieci, chorób zawodowych (m.in. wibracyjnych, pylicy) oraz chorób wieku podeszłego.

Sukces solistów ze Szczecinka

(Inf. wł.) Chór „De Profundis” ze Szczecinka prowadzony przez Irenę Maculewicz-Zejmę w ostatnich latach osiągnął znaczące sukcesy wysoko lokując go w krajowym, muzycznym ruchu amatorskim. Od pewnego czasu stają się one również udziałem młodych solistów tego zespołu. Niedawno w Warszawie odbyły się kolejne eliminacje konkursu śpiewaków-amatorów im. Sta-

Wybory do rad narodowych traktują jako sprawdzian obywatelskiej świadomości i gotowości do współdziałania wszystkich Polaków o czym tyle mówiono na naszym robotniczym łódzkim plenium KC PZPR. Oddając swój głos wierzę, że będą oni godnie reprezentować nasze interesy, że nie będą też szczególnie wysiłku w rozwiązywaniu występujących jeszcze w naszym życiu problemów.

WROCŁAW

W 650-tysięcznym Wrocławiu, odświeżeniu udekorowanym flagami narodowymi — od wczesnych godzin rannych widać było ludzi idących do lokali wyborczych. Wrocław w jubileuszowym 40-lecie Polski Ludowej — to jeden z największych w kraju ośrodków przemysłowych, naukowych i kulturalnych, a przyjęty przez wrocławian program wyborczy PRON postanawia w pierwszym rzędzie polepszyć sytuację mieszkaniową. Kazimierz Poludniak 62-letni emeryt dawny motorniczy wrocławskiego MPK powiedział, że po wojnie nie opuścił żadnych wyborów.

Razem ze swoimi rodzicami głosował od wczesnego rana młody obywatel woj. wrocławskiego — wśród nich setki dziewcząt i chłopców w strojach organizacji młodzieżowych, którzy obywatelską powinność wypełniali uroczysto po raz pierwszy w swoim 18-letnim życiu. M.in. w miejscowości Łagiewniki do głosowania stawiała się wczesnym rankiem 50-osobowa grupa członków ZSMP.

KATOWICE

Do skromnie urządzonego lokalu wyborczego najwcześniej podążyli osoby, kończące pracę na nocnych zmianach w hutach, elektrowniach i innych zakładach o ruchu ciągłym, a także służby górnicze, które utrzymują gotowość i sprawność urządzeń wydobyczych, wentylacyjnych, wodnych. Oddali także swoje głosy osoby, które zaplanowały przywaczną wyjazd na niedzielny wypoczynek. Sędziwy Budowniczy Polski Ludowej, „Zasłużony Górnik PRL”, współinicjator socjalistycznego współzawodnictwa pracy z lat czterdziestych zaledwie kilka dni wcześniej zakończył kurację w górniczym centrum rehabilitacji leczniczej i zawodowej w Tarnowskich Górach — Reptach Śląskich.

— Od rana mamy w naszym lokalu wysoką frekwencję, to mnie cieszy, napawa optymizmem. Własną pracą przeżyliśmy trudne lata dwudziestego roku, sądzę że obywatelską aktywnością i wydajną pracą przeżyjemy także możemy i dziś tak złożone nasze polskie problemy — powiedział Franciszek Aparys dziennikarzowi PAP.

KRAKÓW

Do lokali wyborczych w najmłodszej dzielnicy Krakowa — Nowej Hucie zgłosili się jako pierwsi hutnicy. Przyszli do urn bezpośrednio po zakończeniu nocnej zmiany w Kombinacie Metalurgicznym im. Lenina. Głosowanie

bezpośrednio po zakończeniu pracy — to już krakowska, hutnicza tradycja, ciągnąca się od 1952 roku, kiedy to mieszkańcy Nowej Huty po raz pierwszy poszli do urn wyborczych. Od momentu otwarcia lokali wyborczych bardzo licznie zgłaszali się do lokali wyborczych mieszkańcy podkrakowskich wsi. Jak wynikało z obserwacji dziennikarzy PAP — szczególnie duża frekwencja była w miejscowościach o dużych tradycjach ruchu ludowego, gdzie poczucie obywatelskiej odpowiedzialności jest bardzo silne.

ŁÓDŹ

Duży ruch panował w lokalach obwodowych komisji wyborczych w Łodzi. Szczególnie dużą frekwencję zanotowano m.in. w obwodzie nr 31 w robotniczo-przemysłowej dzielnicy Bałuty. Młodzież przychodziła tu także grupowo, by spełnić — niekiedy po raz pierwszy w życiu — swój obowiązek i skorzystać z prawa obywatelskiego. Tak właśnie, razem głosowały pielęgniarki z hufca OHP.

Na nie zdążyły się próby doprowadzenia do bojkotu wyborów podejmowane przez naszych przeciwników — powiedział dziennikarzowi PAP głosujący w tym obwodzie Jerzy Bobrowski, poligraf z 26-letnim stażem zawodowym. My musimy rozwiązać swoje własne sprawy w spokoju, na poważnie. Bojkotowanie wyborów niczego nie daje, tylko dzieli społeczeństwo.

— ★ —
W Chełmie w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 5 głosował Jacek Zajączkowski, zecer z drukarni „Zwierzciadło”, który w 1944 roku składał tekst Manifestu PKWN.

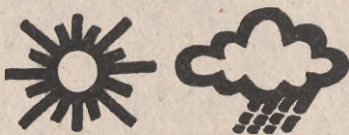
W Sieniewie głosowała najstarsza Polka

W Sieniewie k. Łagowa w woj. zielonogórskim głosowali wyborcy z okolicznych wsi oraz mieszkańcy osiedla górniczego w Sieniewie. Swoją głos na kandydatów do rad narodowych oddała także najstarsza mieszkanka Sieniewa a także najstarsza Polka, 112-letnia Stefania Kozłowska.

W siłach zbrojnych

Podobnie jak w całym kraju punktualnie o godz. 6 otwarto lokale wyborcze w jednostkach ludowego Wojska Polskiego. W najstarszej jednostce WP — 1 Praskim Pułku Zmechanizowanym im. kpt. Władysława Wysockiego w Wesołej k. Warszawy pierwsi w lokalu wyborczym pojawili się żołnierze pododdziału dowodzonego przez ppor. Janusza Jesionowskiego. Głosujący w jednostce szczecińskiego garnizonu, kpr. Leszek Gonka — wieloletni mieszkaniec Szczecina — powiedział dziennikarzowi PAP: — Jestem przekonany, że akt głosowania jest spełnieniem obywatelskiego obowiązku z myślą o przyszłości naszego kraju. Głosowałem na ludzi, którzy — moim zdaniem — potrafią coś zrobić dla przyszłości nie tylko w skali miasta i województwa, ale i dla całego społeczeństwa.

(PAP)



Dzisiaj będzie nieco cieplej. Synoptycy szczecińscy przewidują dla Pomorza Środkowego zachmurzenie małe i umiarkowane, w ciągu dnia okresami duże. Temperatura minimalna — 10 stopni, maksymalna 17—19 stopni. Wiatr słaby, przeważnie zachodni. (kc)



Na zdjęciu: uroczysta inauguracja Marszu Pokoju przed kołobrzegim Pomnikiem Żołnierzom z Morzem.

Fot. K. Ratajczyk

Narada producentów i handlowców

Jak wzbogacić słupski rynek?

(Inf. wł.) W Urzędzie Wojewódzkim w Słupsku odbyła się 15 bm. narada pod przewodnictwem wicewojewody, Borysa Drobko. Wzięli w niej udział przedstawiciele 40 jednostek — producentów dostarczających towary na słupski rynek oraz przedsiębiorstw handlowych. W trakcie spotkania oceniono realizację zadań w zakresie produkcji rynkowej w minionych pięciu miesiącach oraz dodatkowych dostaw towarów przeznaczonych do sklepów woj. słupskiego przez poszczególnych producentów. Wartość produkcji sprzedanej w cechach zbytu wyniosła 24,5 mld zł, w stosunku do tego samego okresu w roku ubiegłym wzrosła o 7,7 proc. Największy wzrost dostaw osiągnęły: Spółdzielnia Pracy Przemysłu Odzieżowego „Bytowianka” w Bytowie, Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego i Usług „Zjednoczenie” w Lęborku, Zakłady Drobiarskie w Sławnie, Fabryka Rekawiczek i Odzieży Skórzanej w Miastku oraz Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Pomorzanka” w Słupsku. W sumie słupskie zakłady dostarczyły na rynek ponadplnowe ilości mebli, parasoli, win, oleju spożywczego, ryb i ich przetworów, butów, a także kosmetyków.

W trakcie narady podjęto szereg ustaleń. Zobowiązano producentów do dalszego zwiększania dostaw na rynek, a handel do większej operatywności w kontaktach z przedstawicielami produkcji lokalnej oraz pozyskiwania towarów spoza terenu województwa. Podkreślano także, że w ostatnim okresie uzyskano poza rozdzielniemi towary z Łodzi i Warszawy, głównie koszułki, skarpetki, rajstopy, tkaniny i wyroby dziewiar-skie.

Postanowiono utworzyć bank wojewody, do którego poszczególne przedsiębiorstwa będą zgłaszały informacje o wielkościach ponadplanowej produkcji. Pulą tą ma dysponować Wydział Handlu UW w Słupsku. (bog)

Umowa Instytutu Ziemiaka z pegeerami

Cel — zwiększenie plonów

(Inf. wł.) Instytut Ziemiaka w Boninie może poszczycić się znaczącymi osiągnięciami naukowymi. Brakuje mu jednak proporcjonalnych sukcesów we współpracy z praktyką. Obecnie są szanse na zmianę tej sytuacji.

W ub. sobotę Instytut Ziemiaka zawarł umowy z dwoma pegeerami: z Naclawia i Kalisza Pomorskiego. Celem porozumienia jest wdrożenie w obu tych przedsiębiorstwach rolnych nowoczesnych technologii uprawy ziemniaków, co ma przyczynić się do wzrostu ich plonów oraz do poprawy wartości użytkowych. Docelowo, do 1990 r., zakłada się podniesienie plonów tej rośliny do 250—280 q z ha. W przypadku słabych ziem, jakie przeważają zarówno w Naclawiu, jak i Kaliszu Pomorskim, byłoby to wysokie wydajności. Instytut utworzył dla każdego z obu przedsiębiorstw odrębny zespół ludzi współodpowiedzialnych za uprawę ziemniaków (agrotech-

110. posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG

Moskwa (PAP). W dniach 15—16 czerwca 1984 roku w Moskwie odbyło się 110. posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Komitet Wykonawczy przyjął jako wytyczną do pełnej realizacji decyzji narady gospodarczej krajów RWPG na najwyższym szczeblu i XXXVIII (nadzwyczajnego) posiedzenia sesji Rady. Omówiono zagalębiające organizacyjne związane z ich realizacją przez organy RWPG. W ramach realizacji tych decyzji Komitet Wykonawczy przeanalizował materiały, które zostaną przedstawione do dyskusji na następnej XXXIX sesji RWPG. Przywiązując szczególną wagę do przyspieszenia postępu nauko-

wo-technicznego Komitet Wykonawczy omówił realizację porozumień o współpracy w dziedzinie elektroniki, techniki mikroprocesorowej i robototeknik. Podkreślono, iż poprzez realizację tych porozumień stwarza się ważne przesłanki rozszerzenia produkcji i wzajemnych dostaw tej nowoczesnej techniki, oraz że dalsza współpraca będzie realizowana na podstawie uzgodnionych koncepcji rozwoju naukowo-technicznego w tych dziedzinach.



Bonin. W piątek 15 bm. w Zespole Szkół Rolniczych Ministerstwa Rolnictwa im. Wincentego Witosa odbyło się uroczyste otwarcie Izby Pamięci patrona szkoły. W uroczystości udział wzięli członkowie prezydium WK ZSL w Koszalinie, z przewodniczącym Janem Kapicą, honorowy przewodniczący WK SD Alojzy Czarnecki i przewodniczący WRN Stanisław Szala. W izbie pamięci zgromadzono wiele dokumentów i zdjęć obrazujących działalność Wincentego Witosa. Następnie zaproszeni goście zwiedzili wystawę pomocy naukowych, które wykonał absolwent szkoły. Imprezę zakończył występ zespołu artystycznych szkoły. (kar)

Na zdjęciu: prezes WK ZSL w Koszalinie Jan Kapica przecinając wstęgę dokonuje otwarcia Izby Pamięci Wincentego Witosa.

Fot. K. Ratajczyk

Wizyta delegacji

Nikaragui w ZSRR

Moskwa (PAP). W niedzielę do Moskwy z roboczą wizytą przyjechała delegacja Nikaragui, na której czele stoi członek krajowego kierownictwa Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino, koordynator tymczasowego rządu odnowy narodowej, Daniel Ortega Saavedra. Na lotnisku delegację Nikaragui powitał zastępca członka Biura Politycznego sekretarza KC KPZR Boris Ponomarew oraz inne osobistości.

Zawstydający incydent w Nowej Hucie

W atmosferze powagi i spokoju przebiegł w całym kraju dzień wyborczy. Nie powiodły się wysiłki zakłócenia wyborów, do których gorliwie namawiali zagraniczne ośrodki dywersyjne i krajowi przeciwnicy polityczni. Do zawstydającego, na ile godnego przebiegu dnia wyborczego, incydentu doszło jednakże w krakowskiej dzielnicy Nowa Huta, gdzie bezpośrednio po nabożeństwie niedzielnym, grupa osób, głównie wyrostków, usiłowała wywołać awantury uliczne; sięgnęto nawet po kamienie. Jeszcze raz ci, działający z ukrycia posłużyli się młodymi awanturnikami mł... Sity porządkowe w krótkim czasie przywróciły spokój. Pozostał niesmak. (PAP)

„Szlakami Chwały Oręża Polskiego i Martyrologii”

Marsz Pokoju koszalińskich harcerzy

(Inf. wł.) Koszalińscy harcerze — członkowie Harcerskiego Klubu Turystyki Piechoty „Sezam” w dniach od 17 czerwca do 21 sierpnia br. organizują Marsz Pokoju „Szlakami Chwały Oręża Polskiego i Martyrologii”. Wczoraj na ponad tysięczną kilometrów trasę wędrowki z Kołobrzegu do Chełma, wyruszyło 40 harcerzy. Trasa rajdu wiedzie przez dziesięć województw. W trakcie marszu odbędą się pokojowe manifestacje w Złotowie, Nakle, Toruniu, Włocław-

ku, Warszawie, Studziankach, Majdanku, Chełmie. Podczas wędrowki harcerze będą zbierali podpisy pod tekstem Pokojowej Deklaracji Młodego Pokolenia. W poszczególnych województwach do wędrujących koszańskich będą dołączali przedstawiciele miejscowej młodzieży.

19 czerwca o godz. 17, pod pomnikiem Braterstwa Broni w Świdwinie odbędzie się pokójowa manifestacja młodego pokolenia koszańskich. (gk)

Pomorze Środkowe w dniu wyborów

Koszalin

(dokończenie ze str. 1)

chcieliby, żeby było więcej mieszkańców. Należałoby również — zdaniem W. Dyrdy — stworzyć możliwości lepszego, pełniejszego wykorzystania fachowców opuszczających co roku koszalińską WSInż., zapewnić absolwentom tej uczelni pracę zgodną z ich kwalifikacjami. Wierzą, że nowo wybierane rady będą w stanie w jakiejś mierze przyczynić się do rozwiązania tych m.in. spraw.

W Szkole Podstawowej nr 4 przy ulicy Podgórnej głosowali wyborcy z obwodu nr 5. Przychodzili tu już od wczesnych godzin rannych. Pierwszy zgłosił się Piotr Pipczyński, pracujący w „czwórce” jako palacz c.o. Jego żona Zofia jest w szkole wżona.

— Nie głosowałam jeszcze — powiedziała. — Czekam na córkę, która po raz pierwszy będzie brała udział w wyborach. Pamiętam, że gdy sama szłam głosować pierwszy raz, nie wiedziałam jak to zrobić. Dlatego chciałam być razem z córką.

Głosował tutaj także prorektor do spraw nauczania i wychowania WSInż. dr hab. Kazimierz Berliński wraz z żoną Jadwigą. Oto co nam powiedział:

— Udział w wyborach do rad narodowych uważam za patriotyczny obowiązek. Cała kampania przedwyborcza była dla nas szkołą demokracji, której musimy uczyć się w dalszym ciągu. Program PRON oceniam jako realny i prawidłowy, dążący do zapewnienia bezpiecznego, spokojnego życia wszystkim Polakom. Możemy to osiągnąć jedynie na drodze porozumienia społecznego, zjednoczenia narodu wokół sumiennej realizacji wytyczonych zadań. Radni będą zdawać egzamin. Życie im odważy, wytrwałości w pracy. W moim odczuciu na specjalne podkreślenie zasługują problemy oświaty i wychowania, bo jak kształtujemy młodzież, taka będzie nasza Ojczyzna.

Zdaniem prof. Berlińskiego nowa ustawa o radach narodowych daje możliwość szerokiego podejmowania decyzji i kontrolowania ich realizacji. Teraz w zarządzaniu może uczestniczyć całe społeczeństwo.

Jadwiga Berlińska dodaje, że radnym należy życzyć nie tylko wytrwałości, ale także wyrozumiałości i serca.

Szczecinek

Około godziny 10 do Obwodu Wyborczego nr 6 przybyła 20-osobowa grupa junaków z Ochotniczego Hufca Pracy przy Komunalnym Przedsiębiorstwie Budownictwa Specjalnego: młodzież ta głosuje po raz pierwszy. Roman Cegman, zapytany o wrażenia stwierdza: „...moglibyśmy wyjechać na niedzielę do domów i tam głosować, ale tu, w hufcu, wspólnie się uczymy, pracujemy i wypoczywamy. Uważamy, że ten pierwszy obywatelski obowiązek powinniśmy spełnić także razem. Popieramy miejski program wyborczy, który zakłada dalszy rozwój miasta i pobudzenie aktywności społecznej. My na pewno nie będziemy stać z boku, deklarujemy nasz junacki czyn na 40-lecie...”

Po raz pierwszy obwód wyborczy mieści się w Domu Kultury Kolejarskiej. Część wyborców stanowią tu kolejarze wraz z rodzinami. W tym obwodzie głosowali również pracownicy Zakładów Płyt Włókowych, mieszkający w pobliskich budynkach zakładowych.

— O godzinie 6 przed lokalem było już około 20 osób — mówi przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej nr 1 Witold Gładkowski. — Nastrojów świątecznych i poważnych. Ludzie zyczliwi, odświętnie ubrani. Jan Horyd, kombatant, uczestnik walk o Berlin, przypiął na tę okazję liczne medale i odznaczenia. Życzył szczęścia i pomyślności Ojczyźnie, za którą walczył. Lokal przygotowała młodzież naszej szkoły. Mały również samochód, który w razie potrzeby dowozi ludzi starszych i wymagających opieki...



W Obwodowej Komisji Wyborczej nr 2 w Koszalinie.

Kołobrzeg

Mieszkańcy Kołobrzegu głosowali w 16 obwodowych komisjach wyborczych. Dzień wyborów był szczególnie uroczysty dla Piotra Gembickiego, ucznia III klasy Liceum Ogólnokształcącego w Kołobrzegu. Tego dnia obchodził właśnie 18 urodziny. Do lokalu wyborczego przyszedł wraz ze swoim ojcem, Stefanem. Po oddaniu głosu z rąk przewodniczącego komisji Dariusza Zajączkowskiego, otrzymał wianek kwiatów oraz serdeczne życzenia urodzinowe.

— Głosuję na tych, których znam, bo z kandydatami spotkałem się w szkole. Wspólnie dyskutowaliśmy wtedy o problemach naszego miasta, budowie nowych szkół, oczyszczalni ścieków i ochronie środowiska — powiedział Piotr Gembicki.

Do lokalu tego przybyła również pionierka Kołobrzegu Maria Gorzkowska wraz ze swoją siostrą Józefą Bartkiewicz. W lokalu OKW nr 9 głosowali kołobrzescy rybacy, a wśród nich Zdzisław Lisek, szypier „Kol-184”, który w przedsiębiorstwie „Baraka” pracuje już 26 lat.



Głosuje Zdzisław Lisek — szypier „Kol-184”.

Poniżej: głosują 18-letni Piotr Gembicki wraz z ojcem Stefanem.



Świdwin

Przed wejściem do lokalu wyborczego Obwodu nr 2 w Świdwinie dyżur pełnią harcerze: Krzysztof Makowski i Andrzej Wróbel. Zmiana — co dwie godziny. Są ze szczeru działające go przy Szkole Podstawowej nr 1, w której mieści się lokal wyborczy. Obaj bardzo przejęci swą rolą: — Pokazujemy drogę, pomagamy starszym wejść na stopnie. — Czy to odpowiedzialna rola? No pewnie... Starszy mężczyzna z miniaturowymi odznaczeniami, to Antoni Kaczorowski — inwalida wojenny. Zamieszkał w Świdwinie w 1945 roku. Na pytanie, czy zna kandydatów na radnych odpowiedział:

— Tych ze Świdwina nie mogę nie znać. Pierwsi tu urodzeni mają dziś po czterdzieści lat, a to wiek w sam raz na radnego. Czy mogę przewidzieć, jak ci radni z nich będą? To się okaże w działaniu. Ja jestem z pokolenia, które dla tego miasta zrobiło dużo. Niektórzy koledzy już odeszli. Chodzi o to, żeby młodzież nie zaprzęcała do robku naszej pracy. Do zrobienia też mają niemało. Ważne, żeby byli rozsądni.

Darłowo

Wyборы miały uroczysty, czasem wręcz spontaniczny przebieg. Miejscowi kwiatarze np. ofiarowali tutejszym obwodowym komisjom wyborczym piękne bukiety kwiatów. Natomiast taksówkarze stawali się do dyspozycji Miejskiej Komisji Wyborczej. Dwóch młodych mieszkańców Darłowa ukończyło wczoraj 18 lat. Byli nimi: Piotr Czubek i Krzysztof Talańda. Z tej okazji, zanim oddali głosy, naczelnik miasta i gminy Darłowo Zygmunta Arikowicz uroczysto wręczył im dowody osobiste, kwiaty oraz życzenia osobiste.

Piotr Czubek, uczeń III klasy Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego, powiedział: — Wchodząc do lokalu wyborczego miałem dużą treść. Zdawałem sobie sprawę z tego, że otrzymując do wód osobisty wkładam w dorosłość, odpowiedzialność. Głosowałem na kandydatów, których znam i myślę, że nie zawiodą mojego zaufania.

Biały Bór

Bolesław Gadziński, emeryt Zakładu Rolnego w Trzebielu, jako jeden z pierwszych głosował w obwodzie wyborczym nr 2. Stwierdził, że każdy, któremu bliskie są sprawy miasta i gminy, powinien spełnić ten obywatelski obowiązek. Uważa, że było wiele okazji, by poznać kandydatów na radnych. Zgłoszono ludzi najlepszych, którzy powinni dobrze zadbać o dalszy rozwój społeczno-gospodarczy gminy.

Jan Bordun, przewodniczący ZMG ZSPM, przeżywa wybory szczególnie. Jest wyborcą i jednocześnie kandydatem na radnego. Uważa, że aktywne włączenie się społeczeństwa w rozwiązywanie wspólnych problemów jest w tej chwili sprawą najistotniejszą. — Nie stać nas na postawę kibica, szczególna aktywność społeczna powinna zaś cechować ludzi młodych — mówi.

W trzech obwodach wyborczych miasta i gminy Biały Bór głosowano całymi rodzinami. Bardzo często rodzice przychodzili z dziećmi. Okazali zaprezentowali się strażacy w galowych mundurach.

(dokończenie na str. 4)

Słupsk

(dokończenie ze str. 1)

czym przy ulicy Westerplatte. Wśród głosujących — ksiądz Mirosław Ostrowski, przewodniczący Międzywojewódzkiego Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej.

— Uczestniczę w akcie wyborczym — mówi ks. Ostrowski — bo jest to mój patriotyczny obowiązek. Żyję w tym kraju, i wszystko co się w nim dzieje mnie interesuje. Nowe rady działające będą w oparciu o nową ustawę, która daje im szerokie uprawnienia i możliwości. Żeby radni spełnili swój obowiązek — muszą mieć społeczne poparcie. Takie jest moje stanowisko. Biorąc udział w głosowaniu wyrażam poparcie dla PRON, w którym widzę przyszłość dialogu i porozumienia wszystkich Polaków — bez względu na światopogląd — w służbie dla dobra Ojczyzny. Wierzę, że musi być lepiej.



Zofia i Piotr Stukanowie z córeczkami Justyną i Beatką głosują w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 3 w Łęborku.

Łębork

Obwód wyborczy numer 3 przy ulicy Krzywoustego, Południe. Do lokalu wyborczego tłumnie zgromadziła się mieszkańcy miasta. Całymi rodzinami, niekiedy trzypokolenio wymi... Sześcioletnia Beata pyta mamę: — Co tutaj jest? — Gdy dorosnę, też będiesz głosować — odpowiada rodzice: Zofia Stukan i jej mąż, Piotr. Siostra Beata, Justyna mówi zaś, że tutaj jest tak ładnie...

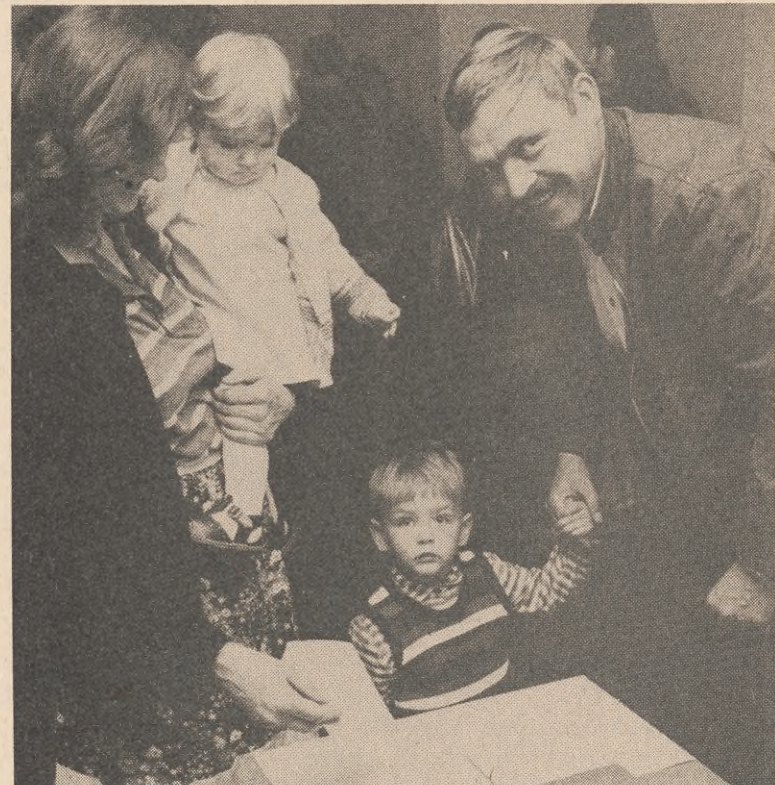
Dwudziestoletnia Grażyna Ruszkowska uczy się w pomałurkowym studium wychowawczych przedszkolnych. W wyborach bierze udział po raz pierwszy. Powiedziała, że wielu ludzi z listy, którą wrzuciła do urny, zna i jest przekonana, iż podąża za zadaniem, że zrobią wszystko, by w Łęborku dobrze się żyło i pracowało. — A udział w wyborach? Moi znajomi pójdą wszyscy. Uważam, że to patriotyczny obowiązek. Jestem dorosła i chyba w ten sposób też moja dorosłość okazuję. Chcę po prostu współdecydować, brać udział w życiu społecznym mojego miasta, a przez to i kraju.

Ustka

Odwiedziliśmy również lokale wyborcze w Ustce, mieszczące się w starannie przygotowanych i efektownie udekorowanych salach zespołu szkół ogólnokształcących i spółdzielni mieszkaniowej. Była to już para rodzinnych wizyt w lokalach. Nieraz swoje głosy oddawali 18-latkowie, którzy przychodzili tu z rodzicami, a wśród nich była Marzena Kowalska, która w tym roku ukończyła 18 lat i wraz z rodzicami Zofią i Henrykiem Kowalskimi przybyła spełnić obywatelską powinność.

Bytów

Złożyliśmy wizytę w kilku lokalach obwodowych komisji wyborczych. Najtłoczniej było w godzinach rannych w „piątce”. Zastaliśmy tam całe rodziny wraz z małymi dziećmi przorowadzanymi po to, „by zobaczyły, jak



Rodzinne głosowanie w lokalu wyborczym przy ul. Westerplatte w Słupsku.

wygląda wybór przyszłych gospodarzy miasta i gminy”. Jest sporo roboty — powiedzieli zastępcy przewodniczącego komisji Andrzej Szczepaniak i mąż zaufania Stanisław Knop.

W „czwórce” spotkaliśmy młode rodzeństwo — Jolantę (studentkę WSP) i Zbigniewa (ucznia LO) Cybulskich, bardzo przejętych pierwszym głosowaniem. Zaś w drodze do lokali wyborczych — grupę młodych robotników i pracowników umysłowych POM. — Dlaczego idziemy głosować? Bo to powinność każdego Polaka, w dodatku uczestniczyć będziemy w demokratycznych wyborach — stwierdziła Barbara Badowska.

Sławno

Już od godziny 5.30 ustawiały się kolejki przed lokalami wyborczymi. Przeważały osoby starsze oraz ci mieszkańcy, którzy pracowali mimo niedzieli. W mieście były cztery obwody wyborcze.

Przed budynkiem Obwodowej Komisji Wyborczej nr 3 spotkał się starsza kobieta, którą podwoziła karetka kolumny sanitarniej. Powiedziała nam, że bardzo chciała głosować, ale nie trafiła do swojego lokalu. Żeby dłużej nie chodzić po mieście, karetka podwoziła ją pod właściwy adres. Najstarszych i najmłodszych wyborców witano w Sławnie kwiatami.

Miastko

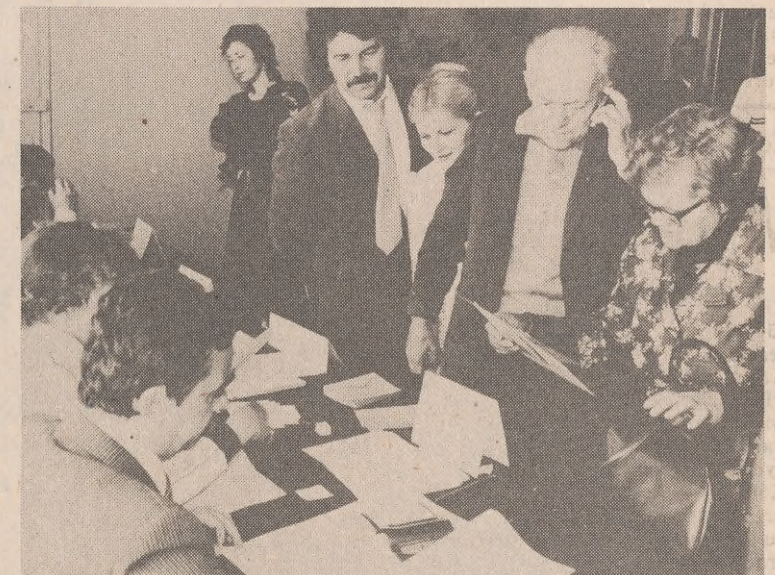
Wśród 9. obwodów oznaczony numerem 1 zlokalizowano w Fabryce Rękawiczek i Odzieży Skórzan. Komisji przewodniczy przedstawiciel zakładu Jerzy Matusiak. Wraz z całą komisją przywitał z honorami Włodzimierz Kapłan, pracownika miejscowego POM, który oddał swój głos już o godz. 5.50

— Wyborcy zmusili nas do wcześniejszego otwarcia lokalu. Spora grupa osób przybyła tu już o godz. 5. Bardzo wcześnie, o godz. 6.30 przybył do głosowania proboszcz tutejszej parafii, ksiądz Bernard Witucki. Co charakterystyczne, na ogół młodym wyborcom, którzy po raz pierwszy w życiu uczestniczą w wyborach do rad narodowych, towarzyszą rodzice.

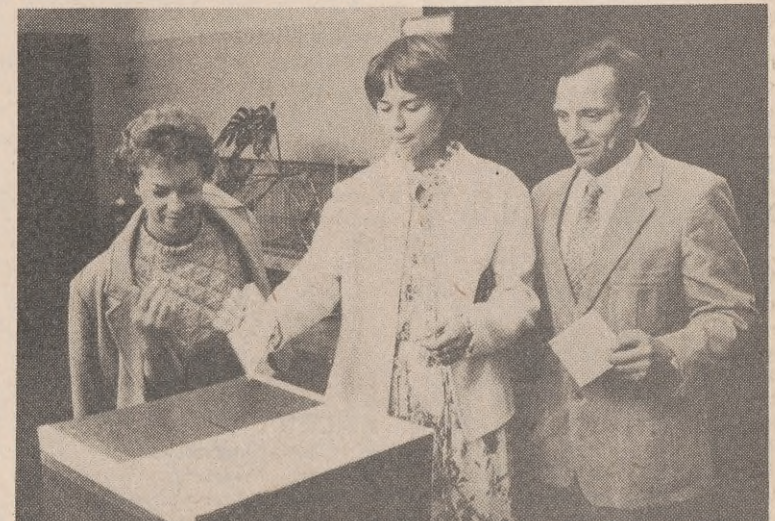
Podchodzi do rodziny Korszan. Pani Wanda i jej mąż Stefan pracują w PSS „Społem”. Ich dziewiętnastoletni syn Emanuel jest nastawniczym w PKP. Wszedł do kabiny.

— Chciałem spokojnie zapoznać się z listą kandydujących. Część z nich jest nam dobrze znana, np. lekarze. Kandyduje również nasz sąsiad. Wśród kandydatów na radnych Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Miastku sporo młodzieży. — Wyborcy wiążą z nimi duże nadzieje — mówią członkowie komisji.

(dokończenie na str. 4)

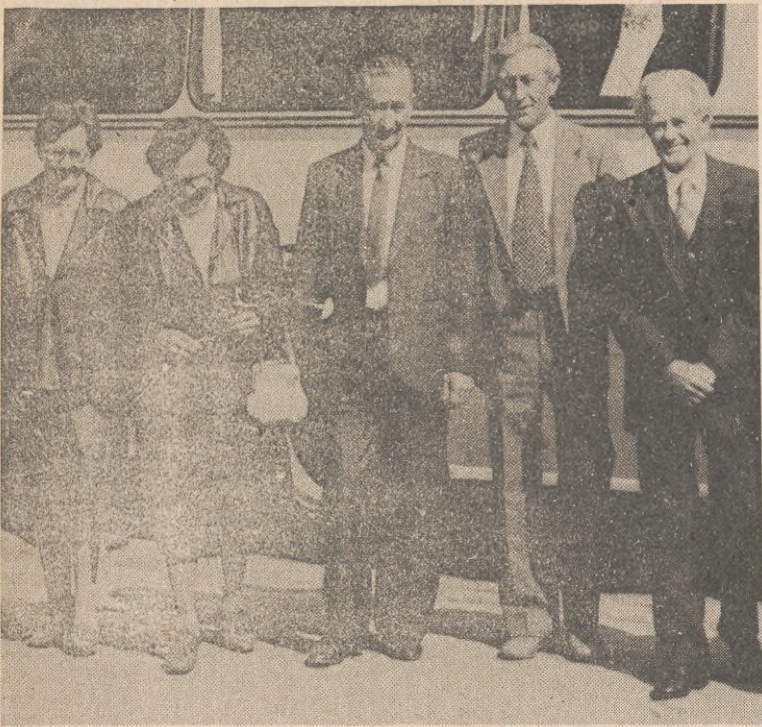


W lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 3 w Łęborku.



18-letnia Marzena Kowalska oddaje swój głos w towarzystwie rodziców w lokalu wyborczym w Ustce.

Pomorze Środkowe w dniu wyborów



Mielno. Rolnicy z Sarbinowa przyjechali autobusem do lokalu wyborczego w Mielnio.

(dokończenie ze str. 3)

Drawsko

Lokal Obwodowej Komisji Wyborczej nr 2 w Drawsku miał swoją siedzibę w Zakładach „Dra wa”. Po południu blisko połowa uprawnionych do głosowania w tym obwodzie odwiedziła już lokal wyborczy. I tu także — jak stwierdził przewodniczący komisji Henryk Sledź — od rana przychodziło sporo osób, które wcześniej nie sprawdziły list wyborczych. Jak wszędzie — najczęściej z całymi rodzinami — z dziećmi, z wnukami. Tradycyjnie, bo tak przebiegało w poprzednich latach.

Barwice

W pięciu obwodach głosowania w mieście i gminie już przed godziną 8 gromadzą się grupy wyborców. Kilka minut po otwarciu lokalu w Zbiorczej Szkole Gminnej przybyła liczna grupa młodych mieszkańców wsi Piaski Pomorskie. Stanisław Bąk z PGR Górne Małe głosuje wraz z ośmiuosobową rodziną. — Zawsze spełniałem ten obywatelski obowiązek, głosujemy przecież na naszych reprezentantów w radzie narodowej — stwierdza. W Starym Chwalimiu osiemnastu pracowników PGR Ostrowa głosowało przed rozpoczęciem prac polowych, a członkowie partii z barwickiego „Autosanu” z okazji wyborów podjęli zobowiązanie przepracowania w lipcu jednej wolnej soboty. Za robione pieniądze powiększą kon to budowy szkoły podstawowej w mieście.

Polanów

Przewodniczącym Obwodowej Komisji Wyborczej nr 1, która mieściła się w Zbiorczej Szkole Gminnej, był Henryk Piotrowski. Zgłaszali się tu wyborcy z miasta. Dla mieszkańców okolicznych wsi wyznaczony został inny lokal. Również i tutaj frekwencja duża. Wyborcy przychodzili już we wczesnych godzinach rannych jeszcze przed otwarciem lokalu. Spory był udział młodzieży po raz pierwszy przystępującej do głosowania.

Białogard



Białogard. Lokal wyborczy OKW nr 4 mieścił się w budynku Cechu Rzemiosł Różnych. Głosowała w nim m. in. Janina Turnik, która przybyła do lokalu wraz ze swoją córką Lidą, tegoroczną maturzystką. Odeszła ona na chwilę od książek, bo już za kilka dni czeka ją egzamin na wyższą uczelnię. Wybrała niecodzienny kierunek — archeologię.

Sławoborze

Jedną z najliczniejszych grup wyborców zmierzających w kierunku lokalu wyborczego w Zbiorczej Szkole Gminnej w Sławoborzu około godz. 9. Byli jednak i tacy, jak pegeerowski rencista z Krzecka Józef Bodnar, który głosował punktualnie o godz. 6 rano. Uehonorowany został kwiatami. J. Bodnar jest pszczelarzem, spieszył do pasieki i nie chciał odkładać swego obywatelskiego obowiązku na potem. Podobnie zresztą, jak kilkudziesięciu innych mieszkańców gminy Sławoborze. Jerzy Jedrychowski, przewodniczący komisji wyborczej i Roman Korkowski, mąż zaufania, wręczając kwiaty także najstarszym i najmłodszym wiekiem wyborcom. — Czy nie utrudnia pracy fakt tak gremialnego przyśpieszenia grup wyborców? — pytam. — Przewidzieliśmy i to — słyszę w odpowiedzi. — Ludzie wchodzić do sali grupami, czekając mogą odpocząć na ławeczkach na dworze. Zresztą — jest niedziela, ludzizm nie spieszy się.



Świdwin. Głosuje dróżnik PKP Kazimierz Ogiński.

Malechowo

Lokal Obwodowej Komisji Wyborczej nr 2 znajdował się tuż przy szosie Koszalin — Słupsk. Ruch duży. Co jakiś czas podjeżdżały samochody dowożące wyborców z odległych wsi.

Jak poinformował nas przewodniczący komisji Marian Maryniak, mieszkańcy gminy dla wsparcia programu wyborczego zobowiązali się do wielu czynów społecznych, m. in. zbudowania wodociągu we wsi Przystawy oraz budynku Zbiorczej Szkoły Gminnej w Malechowie. Rozpoczęto już budowę szkoły pod stawowej w Ostrowcu.

Wyborcy zgłaszali się indywidualnie i grupami, jak np. pracownicy PGR Karwice czy mieszkańcy wsi Przystawy oraz Pa-prasty.



Reda. Godz. 6.30, lokal wyborczy w Komibnacie Rolnym „Redlo”, głoszą Bożena Bafia i Wioletta Jaworska.



Będzino. W Obwodowej Komisji Wyborczej

Brzeźno

Przed lokalem wyborczym w Zakładowo-Gminnym Domu Kultury w Brzeźnie ruch niczym na śródmiejskim skrzyżowaniu. Jak nas poinformował Józef Mieszcak, jeden z odpowiedzialnych za dojazd do lokalu wyborczego, trzema autobusami przewiezie się około 2 tys. wyborców. W każdej wsi wywieszono ogłoszenia z godzinami kursów. Żuki natomiast dowożą mieszkańców z odległych kolonii. Niektórzy przyjeżdżali własnymi środkami lokomocji. Na przykład Franciszek Sypniewski, rolnik z Koszanowa, przyczepił wóz do ciągnika i tak przywiozł całą rodzinę.

— Czy odczuwam różnicę między dzisiejszymi wyborami, a tymi z poprzednich lat? — zastanawiał się Edmund Naumiec zastępca przewodniczącego komisji. — Jest różnica. Ludzie są mniej skrupowani, nie boją się wejść za kotarę. Jest też i tak, że ten, co to jeszcze wczoraj mówił, że nie będzie głosować, dzisiaj się i składa swój głos do urny.

— Myślę, że mogę powiedzieć tak: mamy społeczeństwo bardziej dojrzałe niż mogło się nam wydawać — dodaje Stefan Grębowski. — Już teraz, przedpołudniową porą widać, że w wyborach weźmie udział więcej osób niż sprawdziło listy wyborcze.

Relacje przygotowali:
Alina Konieczna, Ilona Rybak,
Krom i Bogdan Urbanek.
Zdjęcia:
Jerzy Patan i Kazimierz Ratajczyk

Walentyna Trzcińska, Mirosław

Człuchów

(dokończenie ze str. 3)

W sześciu obwodach wyborczych od wczesnego rana panuje duży ruch. Natknęliśmy się na grupę kilkudziesięciu młodych robotników budowlanych, junaków OHP, którzy w pełnej gali mundurowej i z flagą narodową równo przyszedli głosować. Również zbiorowo oddali głosy strażacy OSP. Jak poinformowano nas w Miejskiej Komisji Wyborczej, wielu człuchowian przyszło głosować już od rana. Wiele z dziećmi, aby i one widziały akt wyborczy.

Nowa Wieś Lęborska

Jest dziewięć, pod lokalem wyborczym robi się tłoczno. Podjeżdża motocykl, na nim dwoje starszych ludzi. Genowefa Warmowska i jej mąż Alfons. On w tym samym pegeerze przez dwadzieścia cztery lata jeździł ciągnikiem. Ile hektarów obsiał i zaorał? Teraz przeszedł na emeryturę... — Czy zna pan tych, na których będzie pan dzisiaj głosował?

— Osobiście nie, ale też pomyślałem sobie, że ja nie na ludzi głosuję, ale na program, który oni chcą zrealizować. Program mi bardzo odpowiada!

Opuszczamy Nową Wieś Lęborską w chwili, gdy w lokalu wyborczym jest naprawdę już ciasno. Około 50 osób przegląda listy kandydatów na radnych do GRN i do WRN.

Potęgowo

Godzina siódma. Co kilka minut pod lokal wyborczy, urządzony w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury — w Domu Ludowym, podjeżdżają autobusy, traktory ciągnące popularne „bonanzy”, osinobusy. Wyśiadają odświeżeni ubrani ludzie z okolicznych wsi — ze Skórowa i Skórowa Starego, z Rzechcina, Grapic, Chlewnicy, Radosławia, Głuszyna, Ru nowa, Darżyna... Dojazd do lokalu, skupiającego dwa obwody wyborcze, został zorganizowany bardzo sprawnie. Kilka dni wcześniej w zakładach pracy wywieszono informację o komunikacji z Potęgowie.

Wokół urny kwiaty, nie opodal komisji, zasiadającej za długim stołem, kabiny z kotarami. Wyborcy korzystają z nich sporadycznie. Ale oto przewodniczący komisji wstaje, bierze bukiet goździków, by wręczyć go głosującej właśnie Marii Zajac, mieszkającej w Potęgowie od 1946 roku i urodzonej przed 86 laty... Spracowane dłonie, pomarszczona twarz. Zawsze brała udział w wyborach. Pamięta bardzo ciężkie i smutne czasy. Głosuje za tym, by jej dzieciom i wnukom było lepiej...

Wicko

I tutaj — dochodzi dziesiąta — co chwilę z najróżniejszych pojazdów wysiadają ludzie w różnym wieku. Wchodzą w drzwi udekorowane flagami. Są witani przez przewodniczącego komisji. — Tutaj proszę odebrać listy, za poznać się z nimi, tutaj są kabiny, tutaj jest urna... Ludzie nie spieszą się. Każdy czyta uważnie nazwiska z list, niektórzy — ci przybyli rodzinie — wymienią uwagę. Bogumiła Klimkowicz właśnie ukończyła 18 lat i po raz pierwszy głosuje.

— To moje obywatelskie prawo — powiada. — Chcę z niego właściwie skorzystać.

Przyjechała ze wsi Górki. Mieszka tam niewiele rodzin, bo to osada przy miejscowym pegeerze i Bogumiła Klimkowicz twierdzi, iż wszyscy dorosli z jej wsi wezmą udział w wyborach.

Borzytuchom

Punktualnie o godzinie 8 w siedzibie komisji wyborczej zjawili się członkowie KGW, załoga po bliskiego Zakładu Rolnego w



Akt głosowania w Nowej Wsi Lęborskiej.

Dąbrówce oraz gospodynie z kwiatami i życzeniami dla wszystkich społeczników zaangażowanych w wyborach. Nieco później przyszli dopełnić obywatelskiego obowiązku najstarsi mieszkańcy Struszcza: Maria i Józef Ciechowiczowie. Gdy opuszczaliśmy Borzytuchom, przewodniczący komisji wysłał wóz do Niedarżyna po 93-letniego Teofila Flisikowskiego, który pragnął głosować i życzył tego sobie.

Dretyń

Z dała wiadomo, gdzie mieści się lokal wyborczy w Dretniu. Przed wejściem do udekorowanego gmachu trzy uczennice w harcerskich mundurkach wskazują głosującym drogę i udzielają pierwszych informacji. Ruch zaczął się od godz. 5 — Był to dla nas sygnał — oświadcza przewodniczący komisji Izidor Nowocień — że będzie tłoczno od początku. Pierwszy w kolejce oczekujących na otwarcie lokalu był pracownik PGR w Dretniu Marian Zdonek. Za nim szli do urny rolnicy, mieszkańcy tej i pobliskich miejscowości — Trzcimna, Turska, Okunina, Obrowa i innych. Wyborców z odległych wsi dowożono samochodami. Ściągały całe rodziny z małymi dziećmi, które bardzo chciały same wrzucić koperty z listami kandydatów do urn.

Dziewięciosobowa komisja wyborcza tego obwodu zadbała o najmniejszy szczegół. Nie zapomniano wręczyć kwiatów Janinie Krigier, nauczycielce przedszkola PGR, ponieważ dzień głosowania zbiegił się z jej rocznicą urodzin.



86-letnia Maria Zajac z Potęgowa w lokalu wyborczym.



W Wicku wyborcy ustawili się w kolejkę po karty do głosowania.

Relacje przygotowali:
Mirosława Mirecka, Zbigniew Janiszewski, Mirosław Krom, Jerzy Lisowski i Ireneusz Wojtkiewicz.
Zdjęcia: Zbigniew Bielecki i Ireneusz Wojtkiewicz

Telewizja

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

Dzienniki: 16.30, 19.30, 22.20 i 23.15
 15.25 NURT (Cywilizacja i kultura współczesna)
 15.55 Program dnia
 16.00 „Pierwszy krok”: prezentacja młodego plastyka, L. Drygałskiego
 16.40 Dla młodych widzów: „Zwierzęciniec” — zwierzęta ginące z przyczyn naturalnych, mapy świata i film radziecki „Przejażdżka” — odc. IV z serii — „Przyjaciele z areny”
 17.30 Magazyn związkowy
 17.55 TV informator wydawniczy
 18.10 „SALT-II” i co dalej? z cyklu — „Wydorzenia”
 18.35 Diagnostyka sanatoria
 19.00 Dla dzieci: Dobranoc
 19.10 Echo stadionów
 19.30 Dziennik
 20.00 Publicystyka
 20.15 Teatr Telewizji na Świecie — William Szekspir: „Burza”, reż. J. Gorrie — spektakl brytyjskiej TV
 22.45 „Kontakty” — mag. spraw społecznych

PROGRAM II

Dzienniki: 17.00, 19.30 i 21.15
 16.55 Program dnia
 17.10 „Od czegoś trzeba zacząć” (granice dowcipu w piosence kabaretowej)
 17.30 „Wypso ludzi szczęśliwych” i „Reportaż ze środka Polski” — rep. z cyklu: „Gdzie diabeł mówi dobranoc”
 18.00 Zwierzęta świata: „Raport z Antarktydy” (VI) — film dok. NRD
 18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Piła)
 19.00 „Korepetycja dla dorosłych”
 19.20 Przeboje
 20.00 Spotkanie z...
 20.15 Jarmark — mag. rozrywkowy
 21.30 Świat wokół nas
 22.00 Literatura i ekran: „Pułkownik Chabert” — film fab. wg. powieści Honoriusza Balzaka, prod. CSRS, reż. M. Pieltor

Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.
 0.05—3.00 Muzyka nocą 4.05 Poranne sygnali 5.05 Rozm. rolnicze 5.30—9.00 Poranne sygnali 9.00—11.00 Cztery pory roku 10.30 „Walika z szatanem” — fragm. pow. 11.05—11.37 Koncert przed hejnałem 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Muzyka ludowa 13.10 Radio kierowców 13.20 Piosenki z Solfi 13.30 Z tańcem przez wieki 14.05—15.55 Mag. „Rytym” 15.55 Radio like rowców 16.05 Problem dnia 16.15 Bank przebojów 17.00 Muzyka i aktualności 17.25 Przegląd z piosenką 18.15 Koncert dnia 18.20 Gra Orkiestra PRiTV w Warszawie 19.30 Dla dzieci: „Krzewiwo” — cz. I słuchow. 20.10 Koncert zyczeń 20.35 Człowiek dla człowieka 20.40 „Diogenes w kon tuszu” — fragm. książki 20.50 Jazz w piguлке 21.05 Kronika sportowa 21.15 Gra kwartet „Philharmonia” 22.25 Zbliżenia 22.35 Koncert bez biletu — o filmie do kabaretu 23.10 Panorama świata 23.25—23.59 Dla tych, co nie lubią rocka

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo
 Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00

Skrócony test stereo: 8.10, 15.30, 18.30, 19.30, 22.20

8.30 Poranna serenada 9.00 „A jak królem, a jak katem będziesz” 9.20 Muzyka 9.50 „Epitafium dla szpiega” — fragm. pow. 10.00 Godzina melodrama 11.10 Relaks w stereo 12.00 Tur niej chóralski „Legnica Cantata” 12.25 W stronę jazzu 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.10 Nie tylko z listy przebojów — aud. 15.00 Pamiątniki i wspomnienia 15.10 Ze skarbicy pieśni polskiej 15.30 Fol klor — mag. 16.00 Wielkie dzieła wielcy wykonawcy 16.30 Klub stereo — aud. 16.50 Wieczór w filharmonii — XVII Festiwal Pianistyki Polskiej Słupsk '82 21.10 Zespoły lat siedemdziesiątych: The Eagles 21.30—1.00 Literaturo i muzyka

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 8.30 „Złote rendez-vous” — odc. pow. 9.20 Mała muzyka 10.00 Kobieta miło wszystko 10.40 10.30 Sankcjonowani jazzu 11.00 Opowieść o A. Ku-



Dzisiejszy „Wieczór w filharmonii” (pr. II Polskiego Radia, 9.30) poświęcony jest przypomnieniu XVII Festiwalu Pianistyki Polskiej w Słupsku (patrz: zdjęcie, dokładniej: Edwarda Wolaninowski i Michał Korziste, którzy koncertowali wówczas na Estradzie Młodych. Dodajmy, że całość komentarza naszego kolumnisty „po mikrofonie”, red. Barbara Golembiewska z Koszalińskiej Rozgłośni PR.

Fot. Ireneusz Wojtkiewicz

Isiwiczu — aud. 11.20 Muzyczny Interkub 11.50 „Z plemienia cedru” — fr. 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powiorka z rozrywki 14.00 Miśtrzewie statuty: W. Rowieki 15.05 Biełszy odcinek bluesa — aud. 15.45 Sportowa Trójka 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 18.05 Inf. sportowe 19.00 „Sława i chwala” 19.30 Trochę swingu... 20.00 Katalog nagrań 20.45 Klub Trójki 21.00 Trzy kwadransy jazzu — aud. 21.45 Klub Trójki (II) 22.05 Inf. sportowe 22.15 Po Festiwalu Piosenki Radzieckiej — aud. 22.45 Sztuka przekładu — aud. 23.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50
 7.40 J. francuski 7.55 Piosenki z Francji 8.10 Pierwszy rok życia — mag. 8.30 Ułubione mel. operetkowe 9.05 J. polski kl. II 9.35 Dla słuchaczy w mundurach 10.00 J. polski kl. VII 10.30 Motywy historyczne w muzyce 11.00 J. polski szkół średnia 11.30 Klejkoce płytowe 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Ekonomia na co dzień — aud. 12.30 „Matysiakiowie” 13.30 Zabawy przy muzyce (dla przed-szkółki) 14.00 „Wieciej niż pół wieku” — rep. 14.30—16.00 Dla młodych słuchaczy 16.05 Leksykon lekkiej muzy — aud. 16.35 WideoKrag 17.05 Dzieje opery — aud. 18.00 Poradnik językowy 18.10 Rozmowy o wychowaniu — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 Studio ekspertów 19.40 J. rosyjski 19.55 Klub Nowatorów 20.15 Mel. wieczoru 20.30—22.10 Wieczór muzyki i myśli

Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 7.35 Rozmowy o partii 13.08 Spiewa „Wanda i Banda” 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Magazyn związkowy 17.35 W nowy tydzień z piosenką (stereo) 18.05 Piękne głosy 18.28 Program na jutro Serwis rybacki: 1.00, 6.57 13.05 i 18.25

Utrzymanie pokoju i międzynarodowa współpraca gospodarcza

Najwyżsi przedstawiciele Ludowej Republiki Bułgarii, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Republiki Kuby, Mongolskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Socjalistycznej Republiki Rumunii, Węgierskiej Republiki Ludowej, Socjalistycznej Republiki Wietnamu, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zebrani w Moskwie na naradzie gospodarczej uważają za swój obowiązek zwrócenie uwagi narodów świata oraz rządów na konieczność podjęcia pilnych kroków na rzecz zapewnienia normalnego rozwoju międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych w imię umocnienia pokoju w świecie i postępu ludzkości.

Przywódcy partii komunistycznych i robotniczych oraz szefowie państw i rządów krajów RWPG przyjmują za punkt wyjścia to, że sytuacja polityczna i gospodarcza w świecie, jak nigdy dotąd, dotyczy interesów wszystkich krajów i narodów oraz wyrażają swą głęboką troskę z powodu wzrostu zagrożenia pokoju. Poważnie zwiększyło się napięcie międzynarodowe w wyniku realizowanego przez agresywne koła imperializmu, zwłaszcza amerykańskiego, kursu konfrontacyjnego, ich dążeń do osiągnięcia przewagi militarnej, prowadzenia polityki z pozycji siły, ingerencji w sprawy wewnętrzne.

Rozkręcanie przez te koła wyścigu zbrojeń stanowi jedną z głównych przyczyn pogłębiania niestabilności politycznej i gospodarczej w świecie, wzmacnia niebezpieczeństwo wojny nuklearnej, zagraża samemu istnieniu ludzkości, nakłada coraz cięższe brzemienie na narody świata, pochłaniając gigantyczne zasoby materialne i finansowe, hamując postęp ekonomiczny i społeczny.

Koła rządzące USA wbrew ogólnie przyjętym normom stosunków międzynarodowych zrywają osiągnięte porozumienia, ograniczają blokadę handlową, kretywa i technologiczną, sięgają po różnego rodzaju metody nacisku, embargo oraz sankcji, nawet w handlu żywnością wobec krajów odrzucających ich żądania i dyktat. Podejmują one próby narzucenia takiej samej linii swym sojusznikom, jak też innym państwom.

Podobne działania wymierzone są nie tylko wobec państw socjalistycznych, pod różnymi pretekstami, szczególnie pod pozorem antykomunizmu, mają one na celu rozwiązywanie swych problemów wewnętrznych kosztem innych, osłabianie konkurentów, wyparcie ich z rynków światowych, ustanowienie kontroli nad całymi regionami świata.

Niebezpiecznemu kursowi zaostrożenia napięcia międzynarodowego przeciwstawiają się kraje socjalistyczne, ruch komunistyczny i robotniczy, pozostałe siły rewolucyjne i demokratyczne, na silając się potężny ruch antycywilizacyjny, wyrażające swe zdecydowanie poparcie kresu agresywnej polityce, usunięcia niebezpieczeństwa wojny nuklearnej, obrony niezależności i wolności narodów, prowadzenia współpracy w warunkach po-

koju i na zasadach równouprawnienia.

Kraje członkowskie RWPG zdecydowanie potępiają i odrzucają kurs zmierzający do podważenia pokojowych podstaw stosunków międzynarodowych, występują przeciwko wszelkim formom wyzysku, wszelkim próbom ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów, wykorzystaniu powiązań ekonomicznych ja-

Skrót deklaracji przyjętej na naradzie gospodarczej państw RWPG na najwyższym szczeblu

ko środków nacisku politycznego, uważając to za brutalne naruszenie ogólnie przyjętych norm prawa międzynarodowego zasad Karty Narodów Zjednoczonych oraz Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Taki kurs wobec krajów wspólnoty socjalistycznej, o czym świadczą doświadczenia historii, jest absolutnie pozbawiony perspektyw. W oparciu o swój rosnący potencjał gospodarczy i naukowo — techniczny, o zalety socjalistycznego planowego gospodarowania, umacniając swą jedność i współdziałanie, dysponują one wszystkim co niezbędne, by przeciwstawić się wszelkim naciskom oraz poczynaniom dyskryminacyjnym.

Socjalizm zdolny jest pomyślnie rozwiązywać najbardziej złożone kwestie narodowe i międzynarodowe. W wyniku ofiarnej pracy swych narodów oraz dzięki ich ścisłemu współdziałaniu kraje socjalistyczne, przezwyciężając trudności, uzyskały wybitne osiągnięcia w gospodarce, kulturze, oświacie i opiece zdrowotnej, w umocnieniu równouprawnienia i przyjaźni narodów, tworzeniu sprzyjających warunków dla rozkwitu jednostki. Sukcesy te stanowią świadectwo żywotności ustroju socjalistycznego, jego przewagi nad kapitalizmem.

Jednocześnie krajom członkowskim RWPG absolutnie nie jest obojętne, jak ukladają się sytuacja polityczna i ekonomiczna w świecie. Zależy im głęboko na jej uzdrowieniu. I nie tylko dla tego, że ma to wpływ na realizację ich planów gospodarczych i normalny rozwój więzi ekonomicznych i naukowo — technicznych z innymi państwami. Socjalizm, który umocnił się jako najbardziej postępowy system świata, w istocie swej występu-

je z pozycji wielkiej odpowiedzialności za przyszłość ludzkości, ponieważ jego najwyższym celem jest troska o człowieka, o dobro człowieka.

Przywódcy partii komunistycznych i robotniczych oraz szefowie rządów krajów członkowskich RWPG uważają, iż należy dążyć nie do konfrontacji między państwami o różnych ustrójach społecznych, nie do stawiania w stosunkach między nimi coraz to nowych przeszkód, a do poszukiwania konstruktywnych dróg rozwoju pokojowych stabilnych międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych. Są głęboko przekonani, iż żadnym problemem światowym, w tym historycznego sporu między socjalizmem i kapitalizmem nie można rozwiązywać drogą militarną. Nie ma obecnie ważniejszego zadania niż utrzymanie pokoju w świecie, zapobieżenie katastrofie nuklearnej. Zasadnicze znaczenie

nymi, które przejawiają ku temu gotowość.

Kraje RWPG opowiadają się za bardziej aktywnym wykorzystaniem potencjalnych możliwości rozwoju konkretnej współpracy z państwami kapitalistycznymi, jak też z ich przedsiębiorstwami oraz firmami. Ważne znaczenie w tym zakresie ma rozszerzenie więzi gospodarczych i naukowo — technicznych między państwami europejskimi w duchu Aktu Końcowego, przyjętego w Helsinkach, oraz uzgodnień osiągniętych na spotkaniu w Madrycie. Wzajemnie korzystna współpraca między nimi mogłaby sprzyjać rozszerzeniu handlu, zaopatrzeniu w energię i surowce, przyspieszeniu postępu technicznego, rozwojowi transportu międzynarodowego, ochronie środowiska naturalnego oraz wzrostowi zatrudnienia w krajach o wysokim poziomie bezrobocia.

Kraje RWPG opowiadają się za ustanowieniem wzajemnie korzystnych stosunków między Radą Wzajemnej Pomocy Gospodarczej a organizacjami gospodarczymi rozwiniętych państw kapitalistycznych i krajów rozwijających się. Przywódcy partii komunistycznych i robotniczych oraz szefowie państw i rządów krajów członkowskich RWPG uważają za pilną potrzebę zaktywizowania pracy na rzecz przebudowy międzynarodowych stosunków gospodarczych na sprawiedliwych i demokratycznych zasadach oraz ustanowienie nowego międzynarodowego ładu gospodarczego.

Kraje RWPG nadal będą udzielały w miarę swych możliwości pomocy gospodarczej i technicznej państwom, które wywalczyły wolność i niezależność, w ich wysiłkach na rzecz rozwoju gospodarki narodowej.

Biorąc pod uwagę, że odpowiedzialność za wiekowe zacofanie krajów rozwijających się spoczywa na byłych metropoliach i jest nieodłączną od polityki, realizowanej również obecnie przez państwa imperialistyczne, jak też od działalności monopolu międzynarodowych, kraje członkowskie RWPG uznają za całkowicie słuszną żądania krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, by winowajcy przeżytych przez nie trudności znacznie rozszerzyli przekazywanie środków jako rekompensatę za szkody, wyrządzone w wyniku grabieży kolonialnej oraz wyzysku neokolonialnego, by zmniejszyli brzemień zadłużenia krajów rozwijających się, ułatwili im dostęp na korzystnych warunkach do źródeł kredytów międzynarodowych.

Kraje RWPG będą współpracowały w realizacji zawartych w niniejszej deklaracji propozycji z tymi państwami, którym zależy na umocnieniu pokoju między narodowym i bezpieczeństwa, na uzdrowieniu międzynarodowych stosunków gospodarczych. Oczekują one od pozostałych państw okazania takiej samej dobrej woli, zrozumienia wzajemnego dążenia do wspólnych działań i są gotowe w tej dziedzinie rozpatrzyć wszelkie konstruktywne propozycje. (FAP)



(18)

Po krótkim targu mama wykupiła ptaka, a ja, choć wszystko się we mnie przewracało na tę niesprawiedliwość, musiałem przeprosić Papierzową, chyba też właśnie wtedy po raz pierwszy w życiu pocałowałem kobietę w rękę. Nastąpiła rewolucja w planowanym menu — na obiad ponownie jedliśmy ten cholerny, niedorzeczny rosół. Jasne, że nie mogli mi smakować — to w końcu ja go zabiełem: biednego, najwspanialszego, najbardziej wojowniczego koguta w całej okolicy, a kto wie — może w całym świecie albo i na świecie.

Raptem, ni z tego ni z owego zacząłem płakać, lzy kapły do talerza i za fanaberie wygoniono mnie do kąta.

11.

Od pewnego czasu w naszej okolicy krążył jastrząb. Jastrząb gołębiarz. Gdy zniżał lot podziwiałem jego brunatne upierzenie, od spodu podbielane, w poprzeczne pręgi. Bywało, że przez dłuższy czas kołując nawet nie poruszył szerokości skrzydeł — przypominał wtedy latawca przywiązane do ziemi długim, niewidocznym sznurem. Oczywiście tym sznurem w naszym przypadku były gołębie Grumpa.

Jego pojawienie się na czystym niebie rozpętywało panikę. Kury zbijały się w stado, gołębie z hurgotem uciekały do gołębnika, także kot sąsiada Baki — czarny, wypasiony Mucek czuł się nieswojo: przychał i na sztywnych łapach przyskał do piwnicy.

Tym razem zbrojca pojawił się niespodziewanie. W ostatniej chwili rozpościerając skrzydła i pasiaty ogon spadł na ogłupiałego koka, szarpnął i nisko wlokąc ofiarę wbił się nad placem targowym. Stało się to tak szybko, że reszta gołębi nie za bardzo wiedziała, z jaką groźbą miały do czynienia: nadal krążyły w zwartym szyku. Brakowało tylko odstającego od stada — którym zajął się powietrzny rozbójnik. Piękny atak.

Odmiennego zdania był Grump. Przybiegł rozpaczliwie wymahując ramionami.

— Dlaczego nie krzyczałeś? — zgłosił pretensję do biernej postawy.

Tylko po części miał rację: gdyby przewidywał atak, na pewno usiłowałby rozbójnika przepędzić, a tak? Powiedziałem Grumpowi jak rzecz się miała. Zmiał i poczęł wylewać żale.

— Mój najlepszy pocztowy gołąb! — labidził.

— Ten głupi kok? — pocieszałem. — Leciał w ogonie. To nie był twój najlepszy — dodałem na pewniaka.

Grump wskoczył na komórkę i zagwizdał stado. Po chwili wrócił w pocztową parka.

— Patrz.

Rzeczywiście. Samiec miał na grzbiecie wychapane pióra. Musiał jakiś wyrwać się jastrzębiowi, albo ten źle go ucałił ostrym szponami.

— To już czwarty w tym miesiącu — dalej labidził Grump.

Pomyślałem sobie, że tak po prawdzie to piąty, jeśli wliczyć zastrzelonego przeze mnie. Biedny Grump. W podobnym tempie mógł łatwo do jesieni pożegnać się ze wszystkimi gołębiami, nie wspominając o urwanach cudzych. Pomyślałem również, że ostatnio coś za dużo tych zabitych ptaków i po cichu liczyłem: głę Papierzowej — jeden, zastrzelony przeze mnie kok — dwa, wspaniały kogut, którego mięso jeszcze leżało kamieniem w żołądku — trzy, i cztery gołębie porwane przez powietrznego zbrojce, to razem siedem. Siedem ptaków w kilka tygodni! Stanowczo za dużo jak na mój skromny gust.

— No, co tak stoisz? Powiedz coś! — ocknął mnie z zadumy nieszczęśliwy Grump. Jego twarz przypominała poginięte jabłko.

Co mogłem powiedzieć? Nie miał farty i tyle. Podobnie jak ja. Jednak zagadałem inaczej.

— Poproś Gwoja, żeby zastrzelił bandytę. — Gwoj był szwecem, ale — jak twierdził jego klient — znacznie lepszym myśliwym. W zro-

bionych przez niego butach, bez urazy, nie dało się długo chodzić. Za to ze swoją fuzją naprawdę wspaniale sobie radził. Tu w okolicy miał na co polować: nie brakowało ani dzików, ani jeleni. A sarn, zajęcy i lisów wprost za trzęsienie. Raz kiedyś widziałem nawet borsuka.

— Ty masz myśl! — Grump podskoczył z radości i okrzyk wokół piety. — Wyblagam na kolanach!

— On to robi z przyjemnością — przypomniałem sobie błyszczące oczy Gwoja wracającego z pękiem dzikich kaczek wiszących u pasa. — Nawet nie musisz prosić, tylko powiedz.

Grump nie wierząc w swoje szczęście kręcił głową.

— Strzeli i za kilka dni będziesz miał co wsadzić do pióropusza — zapewniałem. — Znasz przetest Gwoja.

— Może nie chceć w mieście — powątpiewał Grump.

— A pamiętasz jak było z wronami? — przypomniałem ubiegły rok. Ogromne stado krakających wron obsiadło parkowe drzewa, które schyliły od żrących białawych wydalini. Do tego stopnia się rozpanoszyły, że rada narodowa wydała zezwolenie na ich odstrzał. Nawet płacono niewielkie sumy za każdą parę łapek ubitego ptaka, by co prędzej pozbyć się plagi.

Wreszcie Grump uwierzył. Teraz mogłem spokojnie przywołać jego obietnicę.

— Mielimy iść na trzcinę.

(c.d.n.)

GŁOS POMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół, ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin.

● Telefony: centrala 279-21 (kacy ze wszystkimi działami), sekretariat nac. redaktora 226-93; z nac. red. 233-09; sekretarz redakcji 245-59; publicyści: 251-14, 251-57, 251-40; dział sportowy 243-53; reporterzy 251-01 (dział sportowy w

niedziele 246-51); dział miejsko-terenowy 224-95; dział łączności z czytelnikami 250-05. Teleks 0532275.

● Oddział redakcji w Słupsku, ul. Sienkiewicza 20, 76-201, tel. 51-95

(sekretariat — dział ogłoszeń) 54-66, 24-56. Teleks 0532213.

● Biuro ogłoszeń — ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Za treść ogłoszeń redakcja odpowiedzialności nie bierze.

● Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe.

● Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Koszalin, ul. Pawła Findera 27a, centrala telefoniczna 240-27. Teleks 0532264.

● Druk: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne w Koszalinie.

C-12

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w Słupsku, ul. Słoneczna 15 D

zatrudni natychmiast

- MASZYNISTĘ lokomotywy
- OPERATORÓW spycharki (staliniec D 606)
- SUWNICOWYCH
- PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do rozładunku wagonów
- MECHANIKĄ silników spalinowych
- ELEKTROMONTERÓW (przezwajania silników)
- ELEKTROMONTERA instalacji urządzeń elektrycznych, AKPIA
- ELEKTROMONTERA napraw pojazdów samochodowych
- PORTIERÓW
- KIEROWCÓW (kat. C plus E)
- KONTROLERA technicznego
- MISTRZA ds. energetycznych i AKP

Wymagane kwalifikacje i praktyka w zawodzie.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
K-2269-0

Sprzedaj

FIATA 125p, rok 1980 sprzedam. Koszalin, tel. 245-85, po godz. 19.
G-7586

FIATA 125p, rok 1980, po wypadku, pilnie sprzedam. Łosino 22. G-7587

FIATA 125p, nowego sprzedam. Sławno, tel. 36-21, w godz. 18-19.
Gp-7049-0

MOSKOWICZA 407, w dobrym stanie pilnie sprzedam. Machowinko 18, 76-211 Objażdza, Osial. G-7017-0

MERCEDESA (skrzydłak), silnik 2000 do remontu, części sprzedam. Słupsk, tel. 75-19.
G-7588-0

SYRENE 103 i żuka tanio sprzedam. Stare Bielice 47. G-7589

TRABANTA 601, rok 1976 i nadwozie trabanta 600 sprzedam. Koszalin, ul. Chopina 34/1. G-7590

PRZYCZEPKĘ, silnik górnozaworowy po remoncie do żuka sprzedam. Koszalin, Szymanowskiego 56. G-7124-0

MIESZKANIE M-3 własnościowe, 1 piętro, z telefonem sprzedam. Słupsk, tel. 72-39, po osiemnastej. G-7598

POŁOWE domu, 120 m kw. w Krakowie, trzy pokoje, c.o., kotłownia, wysokie jasne piwnice (doskonale dla rzemiosła) pilnie sprzedam. Słupsk, tel. 88-161, Kraków, tel. 34-65-69, Paszkowski. G-7591

ZIEMI 1,5 ha własnościowej w Dębnie Kaszubskiej sprzedam. Wiadomość: Słupsk, tel. 32-06 po szesnastej. G-7136-0

ODSTĄPIE dzierżawę działki częściowo zagospodarowanej pod budowę warsztatu mechanicznej pojazdowej w Kolobrzegu. Wiadomość: Kolobrzeg, ul. Bieruta 21/25, po godz. 18.
Gp-7068-0

SAD sliwowy k. Koszalina sprzedam. Koszalin, tel. 320-04. G-7554-0

PLASZCZ skórzany damski oraz bransoletkę złota do zegarka sprzedam. Koszalin, tel. 274-13. G-7497

MEBLE (sympialnie) sprzedam. Koszalin, tel. 238-13. G-7592

NOWY dywan belgijski 2,5x3,5 sprzedam. Koszalin, ul. Armii Czerwonej 10/2, po godz. 18. G-7153-0

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne LALMI sprzedaje włóknińską igłownicą dla krawców, tapicerów i wygładzania drzwi — ścian. Ceny konkurencyjne. Łódź, ul. Gdańska 96, tel. 32-93-16 lub 32-61-69. G-2214-0

WERTARKE uniwersalną, piłę, pilnową, hebel elektryczny RFN marki black decker sprzedam. Mogą być bony PeKaO. Koszalin, tel. 517-01, po szesnastej. G-7438

OPRYSKIWACZ taczkowy z silnikiem, opielacz silnikowy sprzedam. Koszalin, tel. 225-00. G-7593

COCKER spaniele biało-złote, poirocz na baszette niedrogo sprzedam. Koszalin, tel. 536-04, po szesnastej. G-7361-0

PSY baszette ośmiotygodniowe sprzedam. Sławno, tel. 21-00. G-7365-0

KURCZĘTA siedmiotygodniowe, konstrukcje stalowe 50x10x4 m sprzedam. Koszalin, tel. 508-03. G-7594

Kupno

MAŁE gospodarstwo blisko Koszalina kupię. W rozliczeniu mieszkanie dwupokojowe kwaterek. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-7314

DZIAŁKĘ budowlaną w okolicy Słupska kupię. Słupsk, tel. 27-73. G-7174-0

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 VI 1984 roku, zmarł

JAN PODWIŃSKI

UKOCHANY MAŻ i TATUS
o czym powiadamiają

ZONA i CORKA

Pogrzeb odbędzie się 18 czerwca 1984 r., o godz. 13.30, na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie

G-7632

Dnia 14 czerwca 1984 roku, zmarł nagle w wieku 64 lat

nasz UKOCHANY MAŻ, OJCIEC i DZIADEK

CZESŁAW KOCHANOWSKI

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

G-7633

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 czerwca 1984 roku, zmarł

STANISŁAW WEGNER

reżysista — były pracownik SI „Inpromet”

Wyrazi głębokiego współczucia RODZINIE

składają

ZARZĄD i PRACOWNICY

K-2371

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w Rymaniu, ul. Szkolna 7, tel. 17 i 48

zatrudni głównego księgowego

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne i odpowiedni staż pracy na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym.

Zapewniamy mieszkanie rodzinne w nowym budownictwie lub działkę i pomoc w budownictwie indywidualnym.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.
K-2285-0

WZSR „Sch” ZAKŁAD OBROTU ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI I SPOŻYWCZYMI w Koszalinie

zatrudni natychmiast:

— KIEROWNIKA i ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA stoiska radiowo-telewizyjnego,

— KIEROWNIKA i ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA stoiska elektrotechnicznego przy ul. Powstańców Wielkopolskich.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dyrekcji, Koszalin, ul. Szczecińska 25A.

K-2343-0

Meraserw-2

WYKONUJE NAPRAWY GWARANCYJNE
I POGWARANCYJNE
KALKULATORÓW produkcji ELWRO.

Punkt przyjęć znajduje się w Gdańsku, ul. Marynarki Polskiej 59 (biurowiec Budimoru) pokój 511, V piętro, tel. 43-12-71, 43-12-81, wewn. 455, 459.

Dojazd kolejką elektryczną do przystanku Gdańsk-Politechnika i dalej tramwajem nr 3, 4 lub 5 w kierunku Nowego Portu do ulicy Uczniowskiej, Wielopole.

Dodatkowy punkt przyjęć znajduje się w Gdańsku, ul. Grobla III 1/6, tel. 31-70-96, godziny przyjęć 7.30—14.30.

K-2341-0

Uwaga absolwenci klas ósmych!

DYREKCJA TECHNIKUM
i ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego
„POJEZIERZE”
w Szczecinku, ul. Artyleryjska 9

posiada jeszcze wolne miejsca

dla uczniów w klasach pierwszych
na rok szkolny 1984/85 w zawodach:

- BETONIARZ-ZBROJARZ
- CIEŚLA BUDOWLANY
- MURARZ

Uczniowie od chwili rozpoczęcia nauki są pracownikami młodocianymi i korzystają ze wszystkich świadczeń socjalnych.

A. świadczenia pieniężne:

- w klasie I 2.250,—
- w klasie II 2.700,—
- w klasie III 3.500,—
- stypendia fundowane
- zasiłki bezzwrotne
- nagrody kwartalne w wysokości 20 proc. miesięcznego wynagrodzenia.

B. świadczenia inne:

- bezpłatne zakwaterowanie w internacie
- bezpłatny kurs na prawo jazdy samochodowe w klasie trzeciej
- korzystanie z bazy wypoczynkowej i rekreacyjnej w kraju i NRD (wycieczki, obozy, wymiana grup młodzieżowych).

Absolwentom gwarantuje się:

- możliwość dalszego kształcenia się w technikum wieczorowym
- otrzymanie mieszkania w Domu Młodego Robotnika po roku nienagannej pracy, a samodzielnego mieszkania po 3—5 latach nienagannej pracy
- zatrudnienie w systemie akordowym (zarobki do 25 tys. zł).

Szkoła dysponuje nowoczesnymi gabinetami do nauki i bazą do uprawiania sportów (sala gimnastyczna, boiska, korty tenisowe).
Dodatkowych informacji udziela sekretariat szkoły, tel. 427-08.

K-2372-0

RSW „PRASA—KSIĄŻKA—RUCH”

Prasowe Zakłady Graficzne
w Koszalinie, ul. A. Lampego 18/20

zatrudnią natychmiast

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ŚREDNICH
MECHANICZNYCH, ELEKTRYCZNYCH
lub ELEKTRONICZNYCH

celem przyuczenia do zawodów:

- maszynisty maszyn offsetowych
- składacza ręcznego
- składacza maszynowego

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr
K-2385

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY w Koszalinie

informuje,

że z dniem 18 VI 1984 r.

ŁĄCZNOŚĆ TELEFONICZNĄ z Przychodnią Rejonową nr 2, przy ul. A. Lampego 24/26 uzyskać można poprzez centralę telefoniczną nr 262-56 do 58 i 232-97 telefon bezpośredni do głównego księgowego nr 267-87 (bz), Dział Służb Społecznych nr 246-07 (bz).
K-2352

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE I SPÓŁDZIELNIE! RZEMIEŚLNICY! MAJSTERKOWICZE!

W dniach 18—23 VI 1984 r.
w Komunalnym Przedsiębiorstwie
Naprawy Autobusów w Słupsku

zorganizowana będzie wyprzedaż

CZĘŚCI AUTOBUSOWYCH I MATERIAŁÓW

Zainteresowanych zapraszamy w dniach pracy w godz. 8—14

do siedziby przedsiębiorstwa ul. Grunwaldzka 12. Sprzedaż prowadzi Dział Zaopatrzenia i Gospodarki Materiałami, tel. 72-71 wewn. 228, 150, 154.

K-2330-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Bytowie

zatrudni

KIEROWNIKA ZAKŁADU w podległym Zakładzie
Produkcji Materiałów Budowlanych w Korzybiu

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierowniczym.

Warunki płacy wg Układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Po rocznej nienagannej pracy zapewniamy służbowe mieszkanie rodzinne.

K-2283

Chcesz zdobyć atrakcyjny zawód?

— wstąp do 38-5 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
pracującego na rzecz
CZŁUCHOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWLANEGO W CZŁUCHOWIE

Pobyt w hufcu trwa 2 lata.

W tym czasie możesz uzupełnić wykształcenie podstawowe lub średnie i zdobyć zawód:

- MONTER BUDOWLANY
- MURARZ
- TYNKARZ
- BETONIARZ-ZBROJARZ
- MALARZ BUDOWLANY
- ELEKTROMONTER
- CIEŚLA BUDOWLANY
- STOLARZ

Nauka w hufcu rozpoczyna się w miesiącu wrześniu 1984 r.

Liczba miejsc ograniczona.

Do komendy 38-5 OHP w Człuchowie, ul. Jerzego z Dąbrowy 5 należy szybko złożyć następujące dokumenty:

- 6 szt. fotografii legitymacyjnych
- ostatnie świadectwo szkolne
- wyciąg z aktu urodzenia lub dowód osobisty.

Do hufca przyjmowana jest młodzież po ukończeniu 17 roku życia.

K-2375

Dodatek sportowy

Euro - 84

Niespodziewane rezultaty

Na stadionie w Nantes Francuzi odnieśli wspaniałe zwycięstwo, gromiąc Belgów, z którymi w przeszłości częściej przegrywali, niż wygrywali. Wynik 5:0 (3:0) ma tym większą wymowę, że zespół trenera Guya Thysa broni tytułu wicemistrzów Europy i był zaliczany do faworytów Euro-84.

Bohaterem spotkania był idol francuskich i włoskich kibiców Michel Platini, który zdobył trzy efektywne bramki.

Doskonale spisywali się też jego partnerzy, a zwłaszcza niezmordowany Jean Tigana i wymieniony technik Alain Giresse. Improwizował swą postawą Didier Six, który nie grał w pierwszym meczu z Danią.

Drużyna Belgów, która za mecz z Jugosławią zebrała najwięcej komplemętów, nie przypomniała w sobotę w niczym tamtego walecznego, grającego z pasją zespołu. Jedynie Jean Ceulemans próbował „ratować twarz” reprezentacji, ale jego indywidualne akcje nie miały większych szans powodzenia.

Duńcy już w inauguracyjnym meczu z Francją, pokazali dobry futbol, ale nikt nie oczekiwał, że w kolejnym spotkaniu dadzą Jugosławiom tak surową lekcję. Oczekiwano twardej, zaciętej walki o każdą piłkę, a z typowaniem faworytów faworyt raczej się wstrzymali. Tymczasem już po 16 minutach Duńcy prowadzili 2:0, a w końcówce tego spotkania zdobyli trzy kolejne gole, odnosząc wspaniały sukces. Okazało się, że „legia cudzoziemska” trenera Seppa Piontka, tworzy dziś bardzo groźny, zgrany i wyrównany zespół. Dokładność, taktyczną dyscyplinę łączą piłkarze Da-

nii ze znakomitą wyszkoleniem technicznym i rozmachem akcji. Zwycięstwo 5:0 nad Jugosławią daje im wielką szansę awansu, obok Francji, do półfinału. „Trój kolorowi” już ten awans sobie za pewnił. Duńcykom wystarcza remis w ostatnim meczu z Belgią.

Wczoraj rozegrane zostały dwa spotkania grupy II. W obecności 50 tysięcy widzów na stadionie w Lens reprezentacja RFN pokonała po zaciętym meczu Rumunię 2:1 (1:0). Dla zwycięzców oba gole strzelił Voeller, a dla Rumunów — Coras. Dzięki wygranej RFN przybliżył swe szanse na awans do półfinału.

W drugim pojedynku w Marsylii grała Hiszpania z Portugalią. Wynik podamy jutro.

Michel Platini strzelając w meczu z Belgią 3 bramki został samodzielnym liderem w klasyfikacji najlepszych strzelców reprezentacji (w meczu z Danią wyrównał osiągnięcie Justa Fontaine'a). Platini strzelił 30 bramek, Fontaine 27, a tak zachwalający grę Francuzów podczas tegorocznych mistrzostw Raymond Kopa zajmuje z 18 bramkami 7 miejsce.

Obronca RFN Hans-Peter Briegel podpisał podczas mistrzostw Europy (w piątek) dwuletni kontrakt z włoskim klubem Werona. Dotychczas był on zawodnikiem Kaiserslautern. Ojczyznę opuścił też w przyszłym sezonie napastnik FC Porto Fernando Gomes. Przez najbliższe dwa lata występował on będzie w AC Milan. Prasa włoska pisze, że klub z Mediolanu zapłacił za niego ok. 1,5 mln dolarów.

Lekkoatletyczny czwórmecz w Hannoverze

Lekkoatletyczny czwórmecz RFN — Polska — CSRS — Francja rozpoczął się w piątek późnym wieczorem. W pierwszej konkurencji, biegu na 400 m ppł., bardzo dobrze spisał się Ryszard Szparak rozdziałając dwóch znanych zawodników RFN: rekordzistę Europy na tym dystansie Harolda Schmidta i Uwe Schmitta.

Wielką formę potwierdziła Genowefa Blaszk, która wygrała bieg na 400 m ppł. z przewagą blisko 20 metrów nad Gisłą Kinzel (RFN).

Wśród kobiet na 400 m zdeklaowała swe rywalki dwukrotną mistrzyni świata Jarmila Kratochvílová kolejny raz pokonując dystans 400 m w czasie 49,33. Małgorzata Dunecka zajęła trzecie miejsce. Sensacyjnie zakończył się bieg na 100 m kobiet w którym wystartowała wicemistrzyni świata na 400 m Tatiana Kocembova. A jednak bieg ten zakończył się zwycięstwem Elżbiety Tomczak, która ustanowiła rekord życiowy — 11,36.

Marian Woronin nie dał żadnych szans rywalom i zwyciężył na 100 m w czasie 10,27.

Sporych emocji dostarczył bieg na 5000 m. Przed wyjściem na ostatnią prostą Christoph Herle (RFN) miał metr przewagi nad Antonim Niemczakiem. Rzutem na taśmę zwyciężył jednak Polak wyprzedzając rywala zaledwie o 1 setną sekundy.

W biegu na 1500 m wystąpili Bogusław Mamiński i Mirosław Żerkowski. Obaj nie potrafili sprostać Francuzowi Pascalowi Thiebaultowi oraz dwóm biegaczom RFN Beckerowi i Weesinghage, a ponadto Alexowi Gonzalesowi z Francji. Mamiński zajął piąte miejsce, a Żerkowski — szóste.

W biegu na 800 m kobiet nie udało się niestety zwyciężyć Joannie Januchcie, która chciała sobie sprawić imieninowy prezent. Polka zajęła trzecie miejsce z nieznaczącym czasem 2:01,82. W konkursie skoku wzwyż zwyciężyła faworytka Ulrike Mey-

farth (RFN), która pokonała poprzeczkę na wysokości 194 cm Danuta Bułkowska, podobnie jak cztery inne zawodniczki, u zyskała 188 cm.

Zacięta walka toczyła się w trójskoku. Mistrzynią świata Zdzisława Hoffman dopiero w ostatniej próbie, rezultatem 16,76, za pewnił sobie zwycięstwo. Przedostatnią konkurencją była sztafeta kobiet 4x100 m. 8 tys. widzów wstało z miejsc, kiedy Jarmila Kratochvílová próbowała wyprzedzić Polkę. Jednak Ewa Kasprzyk obroniła pierwszą pozycję. Czas sztafety — 43,41 — jest zaledwie o 0,19 sek. gorszy od rekordu Polski. Zwycięstwo czwórki sprinterek: Pakuly, Woźniak, Tomczak i Kasprzyk nad sztafetą CSRS, to największa niespodzianka piątkowych konkurencji.

Radość ta została zmącona przez fakt zgubienia pałeczki przez sztafetę 4x100 m mężczyzn. W drugim dniu lekkoatletycznego czwórmeczu warunki atmosferyczne również nie były najlepsze. Padły nieoczekiwane rezultaty.

Dawno już kroniki skoku o tyczce nie notowały takiego konkursu, jaki miał miejsce podczas tych zawodów, w którym wystąpiło dwóch mistrzów olimpijskich — Tadeusz Ślusarski i Władysław Kozakiewicz oraz eks-rekordzista świata Thierry Vigneron. Francuz został zwycięzcą, ale z wielkim trudem zdołał pokonać poprzeczkę na wysokości zaledwie 5,30 m. Ślusarski rozpoczął od 5,20 m i pokonał tę wysokość w pierwszej próbie z bardzo dużym zapasem. Niestety, 5,40 m stracił trzykrotnie, ale 5,20 wystarczyło do zajęcia drugiego miejsca. Kozakiewicz zaczął skoki również od 5,20 m i trzy razy stracił. Z dużym zainteresowaniem oczekiwali Polacy na bieg 200 m z Marianem Woroninem. Jeszcze na 40 m przed metą Polak prowadził zdecydowanie, ale w tym momencie stanął dosłownie w miejscu. Z ogromnym wysiłkiem niemal ze łzami w oczach.

Woronin doszedł do mety, po to, by uzyskać jeden punkt. Sensacyjnie zakończył się konkurs skoków wzwyż mężczyzn. Około 3 tys. widzów zasiadło na miejscach blisko skoczni, aby podziwiać zawodników RFN, Carla Traenhardta i Dietmara Moegenburga, którzy niedawno wyrównali rekord Europy. Tym czasem ku wielkiemu zaskoczeniu wspaniale skakał Dariusz Zielke. Polak wygrał i wynikiem 2,30 m ustanowił rekord życiowy. Traenhardt musiał zadowolić się drugim miejscem (2,24 m), a Moegenburg — trzecim (2,21 m).

Zwycięstwo odniósł Ryszard Ostrowski. Wygrał on bieg na 800 m, pokonując mistrza Europy z Aten Hansa-Petera Fernera (RFN). Na ostatnią prostą Polak wbiegł na czwartej pozycji, ale wspaniałym finiszem zdołał wysunąć się na czoło. Niewiele brakowało, a zwycięzcą biegu na 110 m ppł zostałby Romuald Giegiel. Rzutem na taśmę zwyciężył jednak różnicą jednej setnej sekundy Francuz Stephane Caristan. Trzecie miejsce zajął Jacek Rutkowski — 13,89.

Mimo przeciwnego wiatru doskonale radziła sobie na skoczni w dal Anna Włodarczyk. Polka zwyciężyła wynikiem 6,78 mając wszystkie skoki powyżej 6,5 m.

Pod nieobecność Bogusława Małysińskiego, który dzień wcześniej startował na 1500 m, bieg na 3000 m z przeszkodami wygrał Joseph Mahmoud (Francja). Francuz stoczył zaciętą pojedynkę z Krzysztofem Wesolowskim, który zajął drugie miejsce. Dramat przeżył Czesław Mojszys. Na przedostatnim okrążeniu Polak potknął się o barierę i wpadł do rowu z wodą. Mimo to spał się dzielnie, zajął czwarte miejsce.

W sumie oba zespoły zarówno kobiet jak i mężczyzn spisały się na stadionie w Hannoverze dobrze, przy czym nieco wyższą ocenę należy przyznać polskiej drużynie żeńskiej.

Końcowa kolejność czwórmeczu

KOBIETY:	
RFN	161 pkt.
CSRS	123 pkt.
Polska	115 pkt.
Francja	87 pkt.
MĘSCZYŹNI:	
RFN	228 pkt.
Polska	184,5 pkt.
Francja	177 pkt.
CSRS	152,5 pkt.

Perypetie ze startem

Na zawodach lekkoatletów USA w Los Angeles 28-letni Edwin Moses przebiegł 400 m ppł. w czasie 48,83. Było to setne zwycięstwo Mosesa na tym dystansie. Po raz ostatni Moses przegrał 26 sierpnia 1977 r. Od tego czasu wygrywał w każdym starcie, 22 razy pokonał granicę 48 sek., a tylko dwukrotnie w ciągu niepełnej 7 lat nie udało mu się uzyskać czasu poniżej 50 sek. Więcej zwycięstw od Mosesa za notowali: w skoku wzwyż Rumunka Iolanda Balas — 140 w latach 1957—67 oraz Amerykanin Parry O'Brien w pchnięciu kulą — 116 w latach 1952—56.



Startuje Edwin Moses

W seriach biegów na 100 m 27-letni Harvey Gance miał czas — 10,11, a Carl Lewis — 10,14, wygrywając z rekordzistą świata, Calvinem Smithem — 10,20. Start Lewisa poprzedziła komedia na sytuacji. Okazało się, iż nie wziął on z sobą spodenek. Z opresji wyratował go trener Joe Douglas, który łamiąc wszelkie przepisy drogowe pojechał samocho- dem po spodenki do mieszkania Lewisa.

Aby było śmieszniej — Douglas zapomniał wziąć kluczy i musiał włamać się do mieszkania, co z kolei wywołało sporo zamieszania, jako że przy forsowaniu drzwi włączony został system alarmowy. Lewis otrzymał spodenki kilka sekund przed startem.

Grasshoppers

mistrzem

Po raz trzeci z rzędu tytuł piłkarskiego mistrza Szwajcarii zdobyła drużyna Grasshoppers Zurych. W barażowym meczu zespół z Zurychu wygrał z Servette Genewa 1:0. Decydującą bramkę zdobył w 20 min. dogrywki Egli z rzutu karnego. Niektórzy zawodnicy Servette, w tym reprezentant Belgii Michel Renquin chcieli opuścić boisko, protestując przeciwko niestosownemu zdaniu decyzji arbitra. Trener genewskiego zespołu Guy Mottez skłonił ich jednak do pozostania na boisku.

Piłkarki SZS AZS znów w II lidze

W ubiegłą sobotę w Koszalinie zakończyły się pięciodniowe zmagania piłkarek ręcznych w turnieju barażowym o wejście do II ligi. Z sześciu walczących drużyn czterzy uzyskały awans. W ich gronie znalazły się szczyptomistki SZS AZS Koszalin. W swym ostatnim meczu zmierzyły się one z Piotrkowicami. Drużyna gości wygrała 24:20 (14:12). Tym razem nie popisał się sędziowie, którzy wydali wiele problematycznych decyzji.

W pięciu meczach turnieju w zespole SZS AZS Koszalin występowały: bramkarki — J. Norwicz, E. Rutkiewicz oraz B. Madera (zdobyła 48 bramek), K. Nowoszyńska (27 bramek), A. Stanisławska (24), B. Klonica (23), J. Janaszek (17), G. Kosowska (9), D. Bindas

(2), J. Klimczak i B. Smieciuch. Wśród podopiecznych trenera Wolińskiego najlepiej spisywały się: Bożena Madera i Jolanta Norwicz. Pierwsza z nich uznana została najlepszą zawodniczką turnieju.

Ponadto wśród bramekarek wyróżniono Urszulę Wiernicką (Piotrkowia), zaś najsukuteczniejszą piłkarką turnieju była Maria Kędzior (JKS Jarosław), która uzyskała 57 bramek.

Oto końcowa tabela:

Piotrkowia	9:1	141—103
Azoty Chorzów	7:3	125—112
MKS Lublin	6:4	151—135
SZS AZS Koszalin	4:6	132—136
JKS Jarosław	4:6	143—153
Zagłębie Lubin	0:10	94—163

Brązowy medal J. Sobkowiaka

We Władysławowie zakończyły się żeglarskie mistrzostwa Europy w klasie Finn. Ostatni, siódmy wyścig wygrał Brytyjczyk Roddy Bridge, który prowadził od startu do mety. Tytuł mistrza Europy wywalczył jego rodak Mike McIntyre pięcioletni swój sukces drugą pozycją na mecie siódmego wyścigu. Srebrny medal zdobył Duńczyk Peter Vilby, a trzecie miejsce zajął Polak Jacek Sobkowiak.

Izrael - Polska 5:0

* Polskim tenisistom nie udało się wygrać ani jednego seta w meczu drugiej rundy strefy europejskiej „A” Pucharu Davisa. Polacy przegrali z Izraelem 0:5. W dwóch ostatnich pojedynkach singlowych Waldemar Rogowski przegrał z Amosem Mansdorfem 3:7, 2:6, a Wojciech Kowalski uległ Shahalowi Perkisowi 2:6, 1:6.

W pozostałych pojedynkach, które odbyły się wcześniej, padły wyniki: Glickstein — Fibak 6:4, 6:2, 6:2, Perkis — Rogowski 6:1, 6:2, 6:1, Glickstein — Perkis — Fibak — Kowalski 6:4, 6:2, 6:2.

Następnym rywalem Izraela będzie Szwajcaria.

przed nim za cel uzyskanie

miejsca w II lidze. W związku

z tym czynione są starania o

pozyskanie nowych graczy.

Obiema drużynami opiekuje się

instruktor Jan Nowicki. W roz-

mowie ze mną szkoleniowiec na-

rzekał, iż w klubie brak etatowo-

wego pracownika, który zajmo-

walby się podstawowymi spra-

Zasłużone zwycięstwo Czarnych

W sobotę na słupskim stadionie doszło do sporej niespodzianki. Faworyzowany zespół Gryfa przegrał w finale wojewódzkim rozgrywek o piłkarski Puchar Polski z lokalnym rywalem Czarnymi 0:2 (0:1).

Pierwsze 30 minut upłynęło pod znakiem lekkiej przewagi gryfów. Najbardziej aktywny w tym okresie był szybki skrzydłowy Kłosiński. Najgroźniejszą akcją w wykonaniu Gryfa odnotowali my w 20 min., kiedy to Bogdzia trafił w słupek. Potem do głosu zaczęli dochodzić Czarni. W 36 min. Kaczmarek po sprytnie rozegranym rzucie wolnym zdobył prowadzenie.

Głównie ożywiła się w dru-

giej części spotkania. Ku zasko-

czeniu widzów, Czarni grali szyb-

ciej, przeprowadzali ciekawsze

akcje i częściej strzelali. Stworzyli cztery stuprocentowe sytuacje do zdobycia gola, ale wykorzystał tylko jedną. W 82 min. Grabowski w dziecinnie łatwy sposób ograł Trochę, przerzucił piłkę nad wychodzącym bramkarzem Rybińskim trafiając celnie do siatki. Gwardziści mieli szansę na uzyskanie honorowego gola, ale Białwat będąc w sytuacji sam na sam... podał piłkę bramkarzowi Czarnych.

Gryfici liczyli na łatwą przeprawę, nie angażowali się w walkę i nic dziwnego, że zasłużenie przegrali. Porażkę dwiema bramkami mogą uznać za szczęśliwą.

Na domiar złego bolesnej kontuzji

nogi uległ ich stoper Gawroński

i musiał opuścić boisko. Czarnym

należą się słowa uznania za do-

brną postawę. (ebuar)

Popis A. Serebiuka

* BARDZO DOBRZE w kolarskim górskim wyścigu w Blankenburgu spisali się polscy kolarze. Polacy na dawał ton rywalizacji, a główną nagrodę wygrał, rozgrywanego po raz 27, zdobył Andrzej Serebiuk.

Brązowy medalista mistrzostw świat

ta samotnie minął linię mety w czasie 4:34,21 i o 1,01 wyprzedził 6-osobową grupę kolarzy, z której najszybszy był Andreas Petermann (NRD) przed Czechosłowakiem Lubo mirem Burda. W grupie tej znajdowało się także trzech innych nasyższych zawodników. Na czwartym miejscu metę minął Bartkowiak przed Skowronkiem, Czechosłowakiem Fialą i T. Krawczykiem.

W skrócie

* W OSTATNIM DNIE 56. Indywidu alnych oraz 28. Drużynowych Sermierczych Mistrzostwach Polski w Katowicach odbyły się finały drużynowe w szachy i szpadzie. W szachy zwyciężyła drużyna GKS Zagłębie Sosnowiec, która w finale wygrała z obrońcą tytułu Zagłębiem Konin 9:6. W szpadzie wygrała AZS Politechnika Wrocław po pokonaniu GKS Katowice 9:7.

* STANISŁAW ZIENTEK stracił pro wadzenie w klasie standard na szachach Mistrzostwach RFN w Mengenu. Liderem po 7 konkurencjach został Peter Lackner.

* W DRUGIM DNIE turnieju w piłce ręcznej kobiet „O Puchar Jugosławii” reprezentacja Polski przegrała z Jugosławią 24:29. W innym meczu drużyna CSRS pokonała USA 34:21. Jest to już druga porażka Polak w tym turnieju (poprzednio przegrały z CSRS 27:29).

* TYTUŁ mistrza Europy w strzelaniu „Skeet” zdobył w Saragossie Czechosłowak Hula. Zgromadził on 200 pkt. na 200 możliwych. Wyrównany został rekord świata.

* W SOPI rozegrano tródmecz lekkoatletyczny, w którym poza konkursem startowało także 49 lekkoatletów Kuby. W jednej z najciekawszych konkurencji — biegu na 400 m zwyciężył Kubańczyk Lasaro Martinez — 45,97 przed swymi rodakami Alberto Juantorena — 46,01 i Noelem Alfonso — 46,46.

* REPREZENTACJA 26 krajów stanęła na starcie regat wioślarskich w Lucernie. Dwukrotny mistrz olimpijski, Fin Pertti Kumpulainen — 6:50,77 — wygrał w wyścigu skiffistów z czterokrotnym mistrzem świata Peterem — Michaëlem Kolbe (RFN) — 6:55,18.

* PRZEBYWAJĄCY w Australii piłkarze Juventusa Turyn przegrali w Sydney z reprezentacją gospodarzy 0:2 (0:1).

* W MIEJSCOWOŚCI Most pięściarzy CSRS przegrali z RFN 10:14.

Z wizytą w LKS Spółdzielca Koszalin

Wiele spraw do załatwienia

wami formalnymi związanymi z wyjazdami drużyny (noclegi, wyżywienie itp.) do innych miejscowości. Obecnie wszystko jest na jego głowie lub kierownika sekcji, Oktawiana Zawadzkiego. Obaj są działaczami społecznymi. Wolny czas poświęcają teniowi, ale muszą też podpisywać delegacje, rozliczać się z wyjazdów. Te sprawy za bardzo odrywają ich od szkolenia.

Działacze uważają, że dziś już nie wystarczy anons w gazecie o zepisach do sekcji, aby młodzież licznie się zgłaszała. Trzeba odwiedzać szkoły i już wśród

Ich wyposażenie kosztuje zatem rocznie pół miliona złotych. Dodać tu trzeba, iż dobry sprzęt kupuje się od członków kadry narodowej lub osób prywatnych i to bez rachunku! Podobnie jak sekcja tenisa stołowego, również kolarstwo ukie- runkowane jest na sport młodzieżowy. Zawodnicy Spółdzielca w okręgowych wyścigach raczej nie mają godnych siebie rywali. Nie udują się jednak próby nawiązania do dobrych tradycji z końca lat sześćdziesiątych, gdy Stanisław Szerszeń (tragicznie zmarły w 1969 roku) i Jacek Pożarlik wygrywali ogólnopolskie

wyścigi juniorów. Drugi z wymienionych jest teraz trenerem koordynatorem sekcji kolarskiej, która składa się z 30 zawodników i 4 zawodniczek. Dziewczęta dopiero „uczą się” wyczynowego kolarstwa. Opieką się nimi Ireneusz Ziomańczuk, który ponadto sprawuje pieczę nad juniorami młodszymi i młodzikami. Do sekcji zgłaszają się chętni, głównie ze szkół podstawowych nr 2, 5 i 7. Prowadzone są też zapisy w podsekcjach. Zająć się prowadzą Piotr Zbrozarczyk w Łeknie i Józef Wilk, nauczyciel wychowania fizycznego ZSG w Polanowie. Z tych środowisk wywodzą się czołowi kolarze LKS Spółdzielca: bracia Wojciech i Grzegorz Kotalcowie, Andrzej Józwiak i Grzegorz Fleran. Przyszłość sekcji nie rysuje się różowo. Klub nie ma specjalistycznego samochodu typu „Nysa”. Wydział Kultury Fizycznej i Sportu UW w Koszalinie po-

siada wprawdzie pieniądze na zakup pojazdu, ale brakuje talonu. W efekcie szkolący młodzież Ireneusz Ziomańczuk zmuszony jest jeździć na własnym rowerze ze swymi podopiecznymi na mniej uczęszczane trasy. Nie może należeć do elementu techniki jazdy lub nadzorować przebiegu treningów szybkościowych. Nie są to jedne kłopoty kolarzy. Brakuje sprzętu, a szczególnie ogumienia. Szybka poprawa się nie zaspokaja.

W sekcji kolarskiej skupionych jest wielu zaangażowanych działaczy społecznych z Antonim Grzechowskim, Tadeuszem Leńartowiczem, Janem Weberem, Henrykiem Twardowskim, Jolantą Weber i prezesem LKS Spółdzielca, Tadeuszem Gamoniem.

Koszaliński klub pomaga naszej redakcji w organizowaniu tradycyjnych dziecięcych wyścigów kolarskich. Z tych masowych zawodów wywodziło się wielu późniejszych zawodników Spółdzielcy, m.in. Jacek Pożarlik i Ireneusz Ziomańczuk. Oby młodzieńcy uczestnicy tegorocznej imprezy poszli w przyszłości w ich ślady i nie zrażali się opisanymi tu przeciwnościami.

W. Miller

Na łasce pekaesu

Słupsk. Dziwne praktyki stosuje ostatnio PKS. Kilku czytelników z Łupawy, rzeczników większej liczby podróży, poinformowało nas o swoich kłopotach w dojeździe do Słupska. Oto np. w poniedziałek 11 czerwca br. oczekiwali oni bezskutecznie ponad dwie godziny na autobus relacji Czarna Dąbrówka — Słupsk, który miał odjechać z Łupawy o godzinie 5.25. Do Słupska dojechali autobusem szkolnym po godzinie ósmej. Kilkudziesięciu ludzi spóźniło się do pracy. Na telefoniczne pytania o powód zaistniałego faktu, dyżurny ruchu stwierdził, że w dniu tym kurs ten po prostu odwołano. Najwyraźniej w świecie: odwołano. Dojeżdżający, z biletami miesięcznymi, zostali pozostawieni sami sobie! Nazajutrz, we wtorek, sytuacja była podobna, z tym, że autobus odjechał z Łupawy z ponad godzinnym opóźnieniem. Wydaje się, że przyczyną takiego stanu należy upatrywać w dyscyplinie pracy. (stemi)

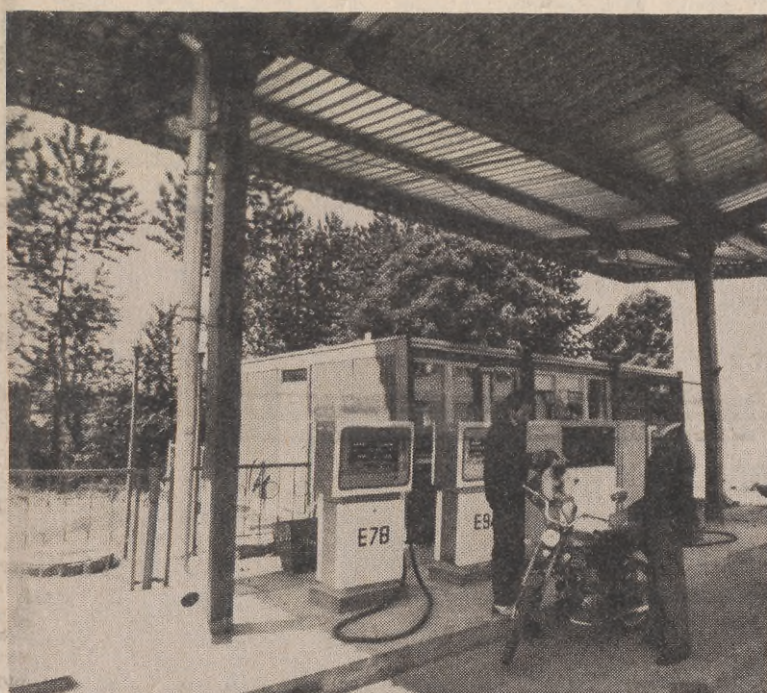
Autobus widmo

Nasz Czytelnik, P. Piotr W. (nazwisko i adres znane redakcji) zwrócił się do nas ze skargą dotyczącą niewłaściwego traktowania pasażerów przez kierowcę autobusu PKS kursującego na trasie Słupsk — Trzebielino — Miastko — Szczecin (odjazd ze Słupska o godz. 14.20).

26 maja br. nie wpuszcili Piotra W. do autobusu pod pretekstem, że okazany bilet jest rzekomo nieważny. Gdy Czytelnik wrócił po chwili od kontrolerki kas ze specjalnym potwierdzeniem ważności posiadanego biletu, kierowca na jego widok... zatrzasnął drzwi pojazdu, nacisnął gaz i — odjechał w kierunku Kobylnicy. Niefortunny pasażer, któremu bardzo zależało na dotarciu do Kwakowa o umówionej godzinie, próbował dopędzić go w pobliżu Kobylnicy taksówką. Niestety... Może i dobrze, bo w Kwakowie — jak się później okazało — kierowca... nawet nie zwolnił tempa jazdy przy przystanku.

ku PKS. Nie pierwszy raz zresztą i wcale nie z powodu przepiętności — podkreślił z naciskiem Czytelnik. Mieszkająca tam rodzina i znajomi mogą poświadczyć, jak często tenże kierowca „pokazuje plecy” — przy na wpół pustym wozie — wystającym na przystanku kwakowianom, którzy po pracy chcą wrócić planowym środkiem lokomocji do miejsca swego stałego zamieszkania lub dojechać np. do Miastka czy Słupska. Nasz Czytelnik interweniował w opisanej sprawie w Oddziale Wojewódzkim PKS. Bezskutecznie. „Poradzono” mu tam jedynie, by... udał się ze skargą do Miastka, jako że ów nierzetelny kierowca właśnie stamtąd pochodzi. Wprost nieprawdopodobne...

Pozostawiamy to — do czasu powiadomienia nas przez dyrekcję OW o wynikach podjętych działań interwencyjnych — bez komentarza. Tym bardziej, że trudno nam bliżej wniknąć w opisaną sprawę. (jot-el)



Dębica Kaszubska. Od miesiąca czynna jest stacja CPN, która przeszła gruntowną modernizację. Zbudowano tu nową wieżę, postawiono pawilon, wymieniono stare wystu-

zone dystrybutory na nowe, utworzono nawierzchnię wokół stacji. (bz)

Fot. Zbigniew Bielecki

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,

że w dniu 16 czerwca 1984 r. zmarł

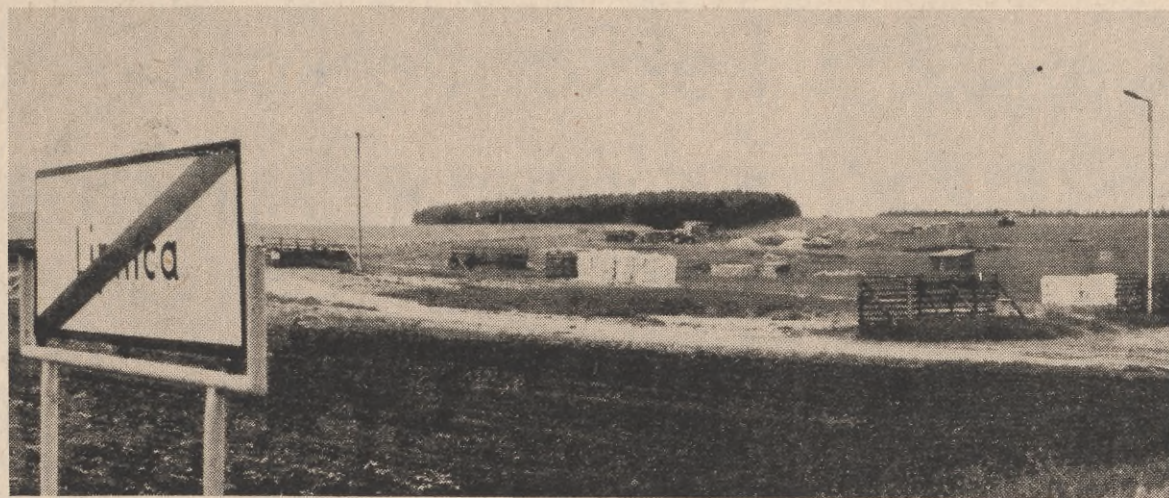
tow. KLEMENS MIELEWCZYK

członek Egzekutywy KM PZPR w Słupsku, były sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, ofiarny działacz partyjny i społeczny, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz licznymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Wyrazy głębokiego współczucia ŻONIE i RODZINIE

składają
KIEROWNICTWO i PRACOWNICY KOMITETÓW WOJEWÓDZKIEGO i MIEJSKIEGO PZPR w SŁUPSKU.



W Lipnicy, na obszarze 6,2 hektara wyznaczono 48 działek pod budowę domków jednorodzinnych.

Niektórzy przystąpili już do gromadzenia materiałów budowlanych.

Przyszłe osiedle otrzymało nazwę 40-lecia PRL. (bz)

Fot. Zbigniew Bielecki

Kto chce rudere?

Słupsk. — Mamy dość tej rudery! — Ostro zaproteściwali mieszkańcy ulic Leszczyńskiego i 3 Maja. Rzecz poszła o spory barak usytuowany niedaleko boiska Szkoły Podstawowej nr 15. Najpierw, gdy kończono budowę fragmentu Zatorza w rejonie Wazów i Leszczyńskiego, w baroku urzędowali pracownicy przedsiębiorstwa budowlanych. Później służył on do różnych celów, nawet były propozycja, by przekazać go szkole na świetlicę dla dzieci. Obecnie cały teren szko-

ły pięknie ogrodzono, pomalowano płoty, barierki, uporządkowano posesję. Niestety, barak stojący poza szkolnym ogrodzeniem stał się ostrydliwą rudereą szpeczącą całe otoczenie. Mieszkańcy ul. Leszczyńskiego i 3 Maja mają rację. Trzeba coś z tym barakiem zrobić. Próbowaliśmy ustalić właściciela — bez skutku. Apelujemy, by jak najszybciej przekazał obiekt albo po prostu go rozebrał a placik zagospodarował. (ce)

Śladem publikacji

By dzielić koks sprawiedliwiej...

Słupsk. W odpowiedzi na notatkę pt. „Swary przy koksie” opisyującą sprzedaż koksu w składzie opałowym przy ul. Poznańskiej otrzymaliśmy obszernie wyjaśnienie z Zakładu Zaopatrzenia Rolnictwa WZSR w Słupsku.

Od kilku lat występuje duży deficyt koksu. Ocenia się, że województwo słupskie otrzyma w bieżącym roku o 20 tysięcy ton mniej niż w roku ubiegłym. Stanowi to prawie trzydziestoprocentowy spadek dostaw. Skład opału przy ul. Poznańskiej otrzymuje przydziały koksu nie zaspokajające potrzeb ludności. Sytuacja taka powoduje zamieszanie i niesnaski. Na tablicy ogłoszeniowej stojącej przed składem opałowym wywieszane są informacje o ilościach i zasadach sprzedaży koksu przynajmniej dzień przed sprzedażą. Z uwagi

na brak rytmiki dostaw co dwa tygodnie do składu przy ul. Poznańskiej trafiają różne ilości koksu. Niemniej nie zadowala klientów dokładna informacja, bo wynika z niej, że nie dla wszystkich wystarczy.

Ze względu na obowiązujące przepisy, sprzedaż koksu prowadzona jest w godzinach 7—13. Aby w przyszłości usprawnić sprzedaż i spełnić postulaty klientów zmieniono w składzie organizację pracy i przedłużono godzinę urzędowania kasy do 15. Niestety, nadal zachodzi konieczność dzielenia dostaw pomiędzy klientów poprzez ograniczenie jednorazowej sprzedaży do 2,5 tony dla jednego odbiorcy. Przydziały powyżej 2,5 tony realizowane są w dwóch ratach.

Zakład Zaopatrzenia Rolnictwa WZSR podkreśla, iż prowadzony w składzie system sprzedaży koksu pogazowego obowiązuje od 2 listopada 1981 roku i jest aprobowany przez Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Słupsku. System ten ma na celu umożliwienie klientom odbioru koksu bez wielogodzinnego wyczekiwania przed bramami gazowni z wynajętymi środkami transportu. Każdy odbiorca koksu ze składu ma wyznaczony na kwiecień sprzedaży konkretny dzień odbioru. (ce)

Mandatowe perypetie

Zawiniłem, złamałem przepisy o ruchu drogowym i zapłaciłem 300 złotych mandat karny — mówi Lech Kołodyński z Kobylnicy. Należność uregulował w przepisowym terminie i o całej sprawie zapomniał jako, że od chwili incydentu upłynął równy rok. 7 IV br. do drzwi jego domu zapukał jednak... komornik. Trafiał na żonę, od której tytułem kary wyegzekwował 550 złotych. Za co? Za niezapłacenie mandatu. Już na drugi dzień Lech Kołodyński trafił do Urzędu Miejskiego. Pomyłkę wyjaśniono, pieniądze miały zostać odesłane pocztą. — Czekaliśmy na nie do dziś — mówi poirytowany. — Dzisiaj od wiedzilem Urząd po raz drugi.

Tam jednak widać plany ulegają zmianie, mam teraz pisać jakieś podanie. O co? O moje pieniądze, wyegzekwowane nieprawnie. Nie ja byłem sprawcą omyłki — te raz, a dwa — jeśli ktoś potrafi przyjąć do mnie po pieniądzu, to mógłby się również pofatygować i odnieść je.

Nasz Czytelnik zwałniał się już dwa razy z pracy aby odwiedzić UM, tracił czas, a pieniądze jak nie było, tak nie ma. Jeśli przyjął, że mandat karny ma również do spełnienia funkcję wychowawczą, to przydałoby się ukarać nim kogoś z Wydziału Budzeto-Gospodarczego Urzędu Miejskiego. (gip)

Dyżury prawników...

Słupsk. Dzisiaj, 18 bm. od godz. 16 do 18 w Poradni Społeczno-Prawnej przy al. Sienkiewicza 21 bezpłatnych porad z zakresu prawa pracy, prawa administracyjnego, prawnego, cywilnego i rodzinnego udzielać będzie prawnik. Z porad korzystać można również telefonicznie pod numerami: 23-62 i 60-89.

★

Natomiast w siedzibie Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet Polskich — przy al. Wojska Polskiego 2a (II piętro) prawnik dyżurować będzie od godz. 14.30 do 15.30. I tu porady są bezpłatne. (a)

...i radcy

Przy Zarządzie Gminnym ZMW w Człuchowie powstało przed kilkoma dniami biuro porad prawnych, w którym bezpłatnych informacji z zakresu prawa pracy, administracyjnego, rodzinnego, cywilnego, udzielają specjaliści. Prawniki przyjmują w siedzibie ZMW przy ul. Parkowej w każdą środę od godz. 15 do 17, tel. 250. (gip)

Z redakcyjnej poczty

Zbieraj tu makulaturę...

LĘBORK. W relacji z posiedzenia Wojewódzkiej Rady Rynku w Słupsku opublikowanej na łamach „Głosu Pomorza” informowaliśmy między innymi o zasadach skupu i wymiany surowców wtórnych. Obietnice handlowców były nęce i zachęcały do gromadzenia makulatury w gospodarstwach domowych. Czy jest spełniono? Otrzymałmy w tej sprawie list od mieszkanki Lęborka.

— Za makulaturę i trzy worki szmat uzyskałam trzy talony po

450 złotych — pisze Czytelniczka. — Makulaturę zbierałam w gospodarstwie domowym. Były to przeważnie tygodniki, które z ciężkim sercem oddostałam do skupu, ale nie mogłam ich dłużej przechowywać. Miałam nadzieję, że za talony kupię najpotrzebniejsze rzeczy — rajstopy, skarpety, pończochy. Niestety, zawiódł mnie sklep. W sklepie wytypowanym do sprzedaży makulatury były tylko żarówki, papier toaletowy, baterie. Mogłam kupić jedynie 19 rolniczych papierów. Pozostałe talony ważne do 6 czerwca są niewykorzystane, bo po prostu nie było ich na co wymienić. Jestem obrażona, że za poczuć obowiązku i oszczędność zostałam w ten sposób potraktowana.

Sygnał z Lęborka nie jest jedynym w województwie głosem niezadowolonych z systemu wymiany surowców wtórnych na towary zuławsza, że termin ważności talonów jest zbyt krótki. (ce)

Dokształcanie ekonomistów

Katedra Analizy Ekonomicznej UG przyjmuje do 15 lipca br. zgłoszenia na roczne Studium Podypłomowe „Analizy ekonomicznej w jednostkach gospodarki narodowej”. Studium działa w systemie kształcenia zaocznego i trwa dwa semestry. Zajęcia rozpoczynają się w październiku. Zajęcia dydaktyczne o łącznym wymiarze 230 godzin odbywać się będą na dwudniowych zjazdach dwa razy w miesiącu. Obejmując cne wykłady, seminaria

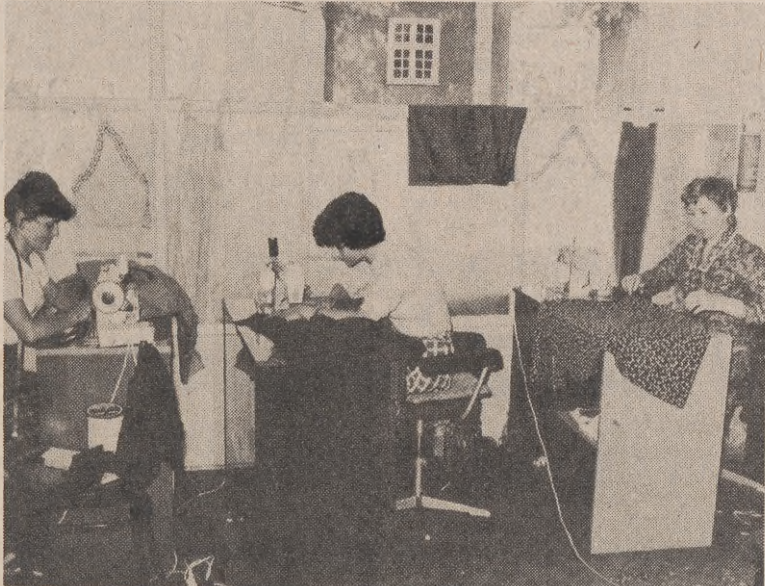
i konwersatoria. Podstawą przyjęcia na Studium — są ukończone studia wyższe (nie tylko ekonomiczne), dwuletnia praca w służbach ekonomicznych, finansowych, wydziałach kredytowych banków i kontrolno-rewizyjnych, oraz skierowanie z zakładu pracy.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Katedra Analizy Ekonomicznej Uniwersytetu Gdańskiego, 81-824 Sopot, ul. Armii Czerwonej 101, pok. 209. (tel. 51-08-10). (a)

Jeszcze o marnotrawstwie

Z radością powitaliśmy wszyscy renesans czynów społecznych, jaki obserwujemy od pewnego czasu, a zwłaszcza w trwającym obecnie roku 40-lecia Polski Ludowej. Pisaliśmy o wielu inicjatywach PRON, samorządów mieszkaniowych czy organizacji młodzieżowych z satysfakcją, ponieważ na ogół kończyły się one konkretnymi dokonaniem. Nie dopuszczano do prac bezsensownych, przeciwnie — dba się o taką organizację, żeby wysiłek ludzi nie poszedł na marne.

Zgłoszono nam jednak przykład który może zniweczyć największy zapał. Jak zaobserwowaliśmy mieszkańcy ul. Zygmunta Augusta, w Słupsku, przed 1 Maja młodzież szkolna w czynie uprzedkowała pobliski teren między przedszkolem i łożbkiem a placem zabaw przy ul. Banacha. Ale do dzisiejszego dnia śmieci zebranych przez dzieci nikt nie uprzątnął. Co dzień oglądają je dzieci z przykrym uczuciem zmarnowanego czasu. (mim)



Międzywojewódzka Spółdzielnia Inwalidów Usług Różnych w Białogardzie ma kilka oddziałów na terenie woj. koszalińskiego i słupskiego. Człuchowski Oddział zatrudnia 120 pracowników i istnieje już 7 lat. Świadczy usługi w zakresie krawiectwa, malarstwa, stolarstwa, fotografii i dozoru mienia państwowego. (bz)

Na zdjęciu: w pracowni krawieckiej Krystyna Semmler, Władysław Li-chowski i Halina Rokosz szyją stroje dla Międzyszkolnego Ogniska Zajęć Pozaekolnych w Człuchowie.

Fot. Zbigniew Bielecki

Książki na rowerze

Wiejskie biblioteki wrosły już w krajobraz kulturalny wsi gminnych i w okresie anemicznej działalności innych placówek, stanowią jedyną ośrodek pracy z miejscowym społeczeństwem. W wielu przypadkach, we wsiach gminnych nadal są centrami kulturalnymi...

Bożenę Szymańską i Bogusławę Szewczak poznałem w Wicku, w dość szczególnej sytuacji, jak na nasz nowoczesny wiek dwudziestego. Wyglądało na to, że wybierają się na wycieczkę rowerową po okolicy, właśnie w dzień pracy... Do bagażników przytroczyły ogromne torby, na nie, na wszelki wypadek, płaszcze przeciwdeszczowe. Kiedy będzie otwarte — pytam i dowiaduję się, że w środy zawsze placówka jest zamknięta, bo przeznaczona ją na pracę wewnętrzną. Tak więc można zorganizować sobie turystyczne wolne? Sprawa wyjaśniła się. Torby były wypakowane książkami, po sto egzemplarzy w każdej z bibliotekarki jechały do Rumska, do podległego im punktu wypożyczalni, by wymienić jego stan posiadania. Przedtem musiały pogrzebać nieco w kantotekach, by nie zawozić tytułów już w

Rumsku czytanych. Nie narzekają, młode są a po drodze jest ładnie. Lasy, łąki, strumyki... Za tydzień lub dwa pojedą też rowerami do Ciemina, by i tam w punkcie bibliotecznym wymienić książki. Takich małych punktów wypożyczeń, skojarzonych często z klubami „Ruch” lub świetlicami, czasem mieszczącymi się w prywatnych domach — jest dziesięć. Oprócz tego w gminie Wiczków funkcjonują dwie filie biblioteki.

Z punktami jest cały ambaras. Gospodarze klubów stawiają się w zasadzie na zarobek ze sprzedaży artykułów dostarczonych przez „Ruch” oraz z parzenia „małej czarnej”. Nie są zainteresowani wypożyczaniem książek, bo to i za każdy egzemplarz trzeba odpowiadac materialnie, a czytelnik przecież nie płaci. O pieniądzach gratyfikujących trud prowadzenia punktu

lepiej nie mówić. Zdarza się też, że cała powierzona klubowi pula woluminów znika w tajemniczy sposób. Dzieje się to przeważnie wówczas, gdy placówkę poddaje się remontowi lub gdy zmienia się personel — jedni nie przyjmowali „na stan” więc nie zdają, nowa zaś obsada o książkach „pierwszy raz słyszy”...

Niejednokrotnie do pomocy gminnych bibliotek zobowiązywały się działające na wsi organizacje młodzieżowe — ZMW i ZSMP. Ich nawet konkretne obietnice dotyczyły własnej organizacji dobrze funkcjonujących punktów wypożyczeń w małych wioskach, do których nawet trudno dojechać. Zresztą działalność kulturalną i oświatową mają te organizacje wpisana do statutu i planów pracy. Z realizacją zobowiązań jest najdelikatniej mówić niestety...

W Wicku zarejestrowanych jest 405 czytelników. W bieżącym roku dokonali 3 tysięcy wypożyczeń. Oznacza to, że średnio każdy z nich czyta miesięcznie jedną książkę. Jeżeli odjąć młodzież szkolną wypożyczającą chobikowe lektury, to średnia nie przynosi nam chwały.

Z. Janiszewski